WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA. W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane“ i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Polska wystawa przemysłowa w Bochum.

(Korespondencya własna „Dzien. Kij.“).

II.

Bochum, d. 8 (21) lipca.

Nie będę wyliczał szczegółowo wystawionych przedmiotów, a ograniczę się tylko krótko do stwierdzenia, że na wystawie gałęzie przemysłu na wychodźtwie silniej rozwinięte odpowiedni zajmują obszar. W dziale odzieży np. reprezentowane jest licznie krawiectwo polskie. Wychodźtwo poszczycić się może poważną liczbą przeszło 300 samodzielnych krawców polskich, z których 100 jest zorganizowanych w związku. Prace wykonywane przez nich zastosowane są do wymagań odbiorców polaków, tak że mówić można o odrębnym kroju ubrań odbijającym się dość wyraźnie od roboty niemieckiej. Dział artykułów spożywczych zajmuje niepoślednie miejsce. Wystawcy tego działu to oczywiście więcej kupcy niż przemysłowcy, ale już z poprzedniej mojej korespondencyi wynikało, że wystawy tej wogóle nie należy uważać za wystawę czysto przemysłową, właściciele bowiem sklepów, kramików wykorzystali ją w celach reklamowych.

Dla człowieka przybywającego z kraju ojczystego nasunąć się musi jedno ważne pytanie: jak też odźwierciadla wystawa potrzeby kulturalne wychodźtwa naszego? I można być zadowolonym. Wydawnictwa tutejsze, jedne z najpierwszych przedsiębiorstw przemysłowych, reprezentowane są wszystkie. „Wiarus“, „Narodowiec“, „Gazeta Grudziądzka“ rozchodzące się ogółem w kilkudziesięciotysięcznym nakładzie na wystawie reklamują się bardzo umiejętnie. Kilka księgarń z kraju i obczyzny (pomiędzy innemi znana księgarnia wydawnicza Karola Rzepeckiego z Poznania) wystawia rzeczy najwięcej odpowiadające tutejszym wymaganiom. Serce rośnie, kiedy spojrzeć na te liczne rzesze gromadzące się wokoło wystaw książek ilustrowanych, broszur, obrazów narodowych, kartek pocztowych polskich—jak kupują wyłożone wydawnictwa często poważne i nie tanie, jak odchodzą zadowolone z nowej zdobyczy. Zbyteczne wspomnieć, że popytem wielkim cieszą się dewocyonalia, bez których lud polski obyć by się nie umiał nigdzie.

Organizacye tutejsze—najsilniejsza: „Zjednoczenie“, ściślej mówiąc: oddział górniczo-hutniczy, Związek Towarzystw śpiewaczych i Towarzystw przemysłowych zaznaczają swoją żywotność wyłożonemi broszurami i rocznikami pism fachowych, a „Wyzwolenie“ rozwijające się tutaj bardzo pomyślnie urządziło małą zamkniętą w sobie wystawę statystyczną zwiedzaną licznie.

I oto jest jeszcze jedna zasługa wystawy, którą koniecznie należy podkreślić. Idą od niej w lud nasz ożywcze promienie kultury polskiej, i nie mylę się zapewne twierdząc, że niejedno serce polskie na widok polskich obrazów, narodowych ubrań, na widok tych licznych zastępów, co bezustannie napływają ze wszystkich stron, zabije raźniej i zatęskni z tej tułaczki do ojczystej ziemi. Taki widok budzi nadzieję i moc daje do wytrwania. A jeżeli gorliwa policya skonfiskuje obraz jaki „zagrażający“ całość państwa pruskiego, jak się to stało z „Bitwą pod Grochowem“, to jest to ni mniej ni więcej, jak agitacya dla naszej sprawy.

Rodacy nasi potrafią wykorzystać sposobność i zaprzęgają inteligencyę przybywającą z kraju z okazyi wystawy do pracy w organizacyach i nie doznają zwykle zawodu.

Z okazyi wystawy przybył sekretarz generalny Towarzystwa czytelni ludowych w Poznaniu. Widzi chęć pomocy miejscowych działaczy i rozpoczyna się organizowanie powiatów. Nie oceniam rzeczy na gorąco, ale tak mi się zdaje, że czytelnictwo ludowe tutaj w krótkim czasie stanie tak, że zawstydzi kraj.

Co to znaczy zorganizowane społeczeństwo, tutaj najlepiej można ocenić. Są ludzie, którzy w mig pojmują o co chodzi, a mając za sobą rzeszę zorganizowaną, wśród której idee, dla której się zapalili, krzewić im łatwo, szerzą ją skutecznie. I jeszcze jedno. Tu przedewszystkiem są pieniądze. Robotnik polski w Westfalii i Nadrenii jest zamożniejszy, niż robotnik w kraju.

Dość przejrzeć na wystawie statystykę rozwoju filii banku przemysłowców w Poznaniu, znajdującej się w Gelsenkirchen, aby to dostatecznie módz ocenić. I ten robotnik jest przyzwyczajony płacić na cele organizacyjne. Na pewnem poufnem zebraniu osób z kraju i obczyzny jeden z tutejszych wybitnych kierowników ruchu narodowego powiedział tak: „Nie żądamy od kraju pomocy materyalnej, jesteśmy tutaj dość zasobni, ale potrzebujemy wsparcia moralnego, chcemy czuć bezustannie, że myślą i sercem jesteście przy nas“. Mam wrażenie, że wystawa obecna przyczyni się walnie do zacieśnienia węzłów łączących wychodźtwo z krajem ojczystym. Będzie to jeszcze jedna zasługa tych kilku energicznych osób, które podjęły niemały trud zorganizowania wystawy.

W jednej z największych sal tutejszych odbył się wczoraj wieczorem koncert polski Chór mieszany, złożony z kilku towarzystw polskich wykonał utwory polskich mistrzów.

Co ja wam tu jeszcze o wystawie napiszę? Chyba to, że widoki materyalnego jej powodzenia także są jak najlepsze. Wczorajszej niedzieli zwiedziło wystawę około 9 000 osób Dziś dzień powszedni; sądziłem, że będzie stosunkowo gorzej, a przecież około południa zauważyłem prawdziwe procesye ludu polskiego zdążające na Strzelnicę, gdzie się mieści wystawa. Powietrze wprawdzie chłodne, ale pogoda.

S.

Z Wielkopolski.

Ostmarkenverein w r. 1912.

Ze sprawozdania „Ostmarkenvereinu“ na r. 1912 wyjmujemy cyfry następujące.

Osławione towarzystwo dla zbójeckiego szerzenia niemczyzny na kresach polskich miało w dniu 31 grudnia 1912 r. członków ogółem 54,100, przeważnie z Poznańskiego — 12,105, Prus Zachodnich — 10,327 i Śląska — 11,500, reszta rozdziela się na całe Niemcy. Największy przyrost zaznaczył się w roku ubiegłym na Śląsku (484) i w Poznańskiem (401). Podnieść należy, że 133 wydziałów powiatowych należy w charakterze członków do „Ostmarkenvereinu“. Sprawozdanie wylicza następnie wszystkie odbyte walne zebrania, tematy na nich rozbierane i rezolucye uchwalone. W celach agitacyjnych, oprócz różnych wydawnictw ulotnych, wydaje „Ostmarkenverein“ miesięcznik „Die Ostmark“, od maja 1912 roku „Der deutsche Osten“, na Śląsku „Umschau im Polenlager“, „Der Deutsche Ostmarkenkalender“ i rocznik „Ostland“.

Majątek „Ostmarkenvereinu“ podniósł się w roku 1912 o 26,786 42 mk., tak, że wynosił przy końcu tegoż roku 857,010.31 mk.

Mimo przyrostu liczby członków dochody zmniejszyły się o 2 519.58 mk. i wynosiły w ubiegłym roku 131,463.30 mk.

Z praktycznej swej działalności podnosi „Ostmarkenverein“ na pierwszem miejscu zorganizowanie bojkotu antypolskiego zapomocą silnie rozwiniętej agitacyi, która objęła szerokie sfery ludności niemieckiej. Dalej zaznacza sprawozdanie działalność „Ostmarkenvereinu“ na polu podtrzymywania i podnoszenia niemieckiego rzemiosła i wylicza osiedlonych przez siebie rzemieślników, ubolewając, iż z licznych bardzo podań o udzielenie pożyczek w celu podtrzymania zagrożonych egzystencyi, mało tylko uwzględnić było można.

„Ostmärkische Grund-Erwerbsgenossenschaft“ rozwinęła w ubiegłym roku bardzo ożywioną czynność, ale nie mogła przy ograniczonych funduszach zadośćuczynić wszystkim 176 wnioskom o pożyczki na drugą hypotekę w ogólnej sumie 1,471,000 mk; spółka ta ma 298 członków z 600 udziałami, na które wpłacono 160,325 mk.

Przy pośrednictwach sprzedaży posiadłości wiejskich i miejskich zaznacza sprawozdanie, że zgłasza się wprawdzie dużo reflektantów, ale bez własnego kapitału, pragnących na dane kupno uzyskać pożyczki z kasy „Ostmarkenvereinu“ i tym kapitałem kupować. Wskutek trudnego ekonomicznego położenia i „bojkotu polskiego“ mnożyły się w Poznańskiem wnioski o wsparcia i pożyczki, które doszły do sumy 1,045,200 mk., na co udzielić było można tylko 14,620 mk. W Prusach Zachodnich pożyczek i wsparć domagano się ogółem 86,500 marek, na co udzielono 2,000 mk. Z funduszu stypendyalnego udzielono od czasu założenia Towarzystwa w r. 1896 395 stypendyów, w ogólnej sumie 66,500 mar.

Bibliotek ludowych założył w roku 1912 „Ostmarkenverein“ 19 z 8,213 tomami, tak, że ogólna ich suma wynosi 750 z 243,116 tomami.

„Ostmarkenverein“ starał się również o ułatwienia przy zmianie nazwisk polskich na niemieckie i dawał wszelkie objaśnienia, w jaki sposób najprędzej i bez kosztów to przeprowadzić.

Z Towarzystw polskich.

— Z T-wa Naukowego Warszawskiego. Zarząd T-wa Naukowego Warszawskiego ogłasza, że odracza do dnia 15-go września n. st. r. b. termin nadsyłania zgłoszeń do konkursu na stanowisko asystenta pracowni serologicznej Towarzystwa.

Wymagany jest od kandydatów stopień lekarza, lub d-ra medycyny. Kandydaci winni nadsyłać curiculum vitae, spis prac naukowych oraz ich odbitki do biura Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, ul. Kaliksta 8.

Pensya asystenta w pierwszym roku rubli 80, w następnym rb. 100 miesięcznie.

— Fundusz im. wychowańców b. Szkoły Głównej Warszawskiej. Dnia 5-go lipca r. b. przed rejentem p. Józefem Swiatopełk-Zawadzkim w Warszawie zeznany został akt, mocą którego pp. Józef Leski — dyrektor Muzeum Przemysłu i Rolnictwa i mecenas Ludwik Marczewski, w imieniu wychowańców b. Szkoły Głównej Warszawskiej, przekazali Towarzystwu Naukowemu Warszawskiemu kwotę rb. 25 000 jako fundusz wieczysty imienia wychowańców b. Szkoły Głównej.

Procenty od tego funduszu przeznaczone zostały na badania i prace naukowe, wykonywane pod kierunkiem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego.

— Z T-wa B. P. S. P. we Lwowie. Komisya informacyjna T-wa Bratniej Pomocy słuchaczów politechniki we Lwowie udziela wszelkich wiadomości, dotyczących studyów na politechnice (za załączeniem marki na odpowiedź). Dla nowowstępujących na politechnikę urządza kurs z geometryi wykreślnej i rysunków odręcznych. Wykłady powyższe i ćwiczenia prowadzić będzie prof. dr. Bartel. Kurs rozpocznie się 26 września. Zgłoszenia nadsyłać pod adresem: Bratnia Pomoc, Lwów, Politechnika.

— Z Koła Medyków. Koło Medyków Wszechnicy lwowskiej udziela podczas wakacyi wszelkich informacyi co do studyów na wydziale lekarskim uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie. Ustnie informować się można w lokalu T-wa przy ul. Piekarskiej 52 (budynek chemii lekarskiej) codziennie od g. 11 m. 30 do g. 12 m. 30 przed poł. Odpowiedzi pisemne wysyła się tylko za poprzedniem przysłaniem znaczka pocztowego.

— Z „Venedyi“. Zarząd Stowarzyszenia studentów weterynaryi „Venedya“ podaje do wiadomości kolegów—polaków i litwinów, mających zamiar wstąpić do instytutu weterynaryjnego w Dorpacie, iż wszelkich informacyi, tyczących się warunków wstąpienia do instytutu oraz wszelkich innych kwestyi, związanych z takowem, udziela sekretaryat „Venedyi“ pod adresem: Dorpat (Jurjew), ul. Petersburska 145a, Stow. „Venedya“.

Kronika polska.

— Artele rosyjskie w Warszawie. Artel wielkorosyjska, która otrzymała w Warszawie monopol sprzedaży ulicznej owoców, rozwinęła działalność swoją wszechstronnie, podzieliwszy się na trzy grupy. Pierwsza z nich sprzedaje na ruchomych stolikach zakupywane od okolicznych ogrodników morele, druga—wczesne gatunki gruszek, trzecia—owoce południowe. W ten sposób łącznie ze sprzedającym lody artelem twerskim, w niektórych dzielnicach wszystkie rogi ulic są obsadzone przez artel, którego członkowie ściśle przestrzegają, aby inni przekupnie nie czynili im współzawodnictwa i w tym celu udają się pod opiekę policyi.

— Pruskie represye. Z Poznania donoszą, że w ubiegłą niedzielę towarzystwo samokształcącej się młodzieży „Iskra“ obchodziło 10-tą rocznicę swego istnienia.

Z okazyi obchodu postanowiono uczcić pamięć Mickiewicza i złożono wieniec u stóp pomnika przy kościele św. Marcina. Widząc młodzieńców, składających wieniec, policyant wystąpił czynnie i zawezwał swych kolegów; niebawem pojawiło się 6 policyantów. Widok policyi ściągnął liczną publiczność w okolicy pomnika. Działo się to o godzinie 9 rano w chwili, gdy liczny zastęp publiczności szedł do kościoła. Zarząd kościelny wezwał publiczność i policyę do oddalenia się z terenu kościoła. Publiczność zastosowała się do wezwania, policyanci zaś pozostali przy pomniku i domagali się zamknięcia drzwi żelaznych. Życzenie ich spełniono, ale zawiadomiono prezydyum policyi o oporze policyantów. Po upływie kilku minut nadszedł rozkaz, aby policyanci zastosowali się do żądania władzy kościelnej. Cała ulica z powodu zajścia była zapełniona publicznością. Policyantów przybyło przeszło 30 z dwoma komisarzami. Kilkanaście osób aresztowano, stawiającym opór nawet nałożono kajdanki. Przez cały dzień wczorajszy gromadziła się publiczność w okolicy pomnika.

Druga wojna bałkańska.

Działania wojenne.

W Niszu rozpoczęły się pertraktacye pomiędzy pp. Pasiczem i Venizelosem z jednej a generałem Paprikowem z drugiej strony. Lecz na całym teatrze wojny—na trzech olbrzymich frontach, od północy, zachodu i południa Bułgaryę otaczających—nie ustają krwawe potyczki. Demon wojny, od 10 miesięcy na półwyspie bałkańskim szalejący, zagłusza i głos rozsądku i przyrodzone uczucie zmęczenia. Z jakąś tępą, bezcelową zaciętością wczorajsi sprzymierzeńcy walczą ze sobą, niepomni tego, że nietylko losy kampanii, lecz ewentualna zdobycz zależy od dyplomatów wielkich mocarstw i że losy ich zostały już przesądzone.

Serbowie, jak donosi Petersburska Agencya telegraficzna, doprowadzili do końca taktyczne opanowanie Belohradczyka, punktu pod względem strategicznym bardzo ważnego, bo leżącego przy zbiegu dróg z Lom-Palanki i Widdynu na Dunaju. Dzięki zajęciu Bielobradczyka, armia serbska uzyskała trwały kontakt z prawem skrzydłem armii rumuńskiej, co, w razie stoczenia walnej bitwy na linii Radomir-Dubnica, zapewnia serbom i rumunom ogromne korzyści. Jednocześnie armia grecka, z tą charakteryczną swoją energią i pośpiechem rozbijając spotykane na drodze resztki 2-iej armii bułgarskiej generała Iwanowa, zajęła cel utarczek ostatnich dni kilku—wąwóz Kresny. Ztąd mają grecy drogę na Kustenik otwartą, dzięki czemu w razie walnej bitwy na linii Radomir-Dubnica, będą oni mogli wziąć udział, uderzając na flanki lewego skrzydła skoncentrowanej armii bułgarskiej.

Bo też król Konstantyn nie zamierza poprzestać na doszczętnem zniszczeniu armii generała Iwanowa, i siły greckie posuwane są systematycznie na zachód—aż do lewego brzegu Bregalnicy, gdzie lewe skrzydło greckie, dotyka prawego skrzydła armii serbskiej królewicza Aleksandra. Oparcie strategiczne, jakie grecy w Demir Hissarze posiadają, pozwala sztabowi greckiemu korzystać z doskonałej linii dowozowej, jaką kolej południowo-macedońska przedstawia. Możliwość dokładnego zaopatrywania armii w prowiant i materyał wojenny w każdej wojnie jest pierwszorzędnej wagi. Cóż dopiero na zniszczonych tyloletnią wojną domową i dwiema krwawemi kampaniami polach Macedonii, gdzie żołnierz absolutnie by nie mógł znaleźć ani furażów, ani pożywienia.

Armia rumuńska po zwycięstwie pod Ferdynandowem, mając awangardę przed wąwozami Ginci i Arabi-Konakiem, nie posuwa się narazie naprzód. Ale wykonanie taktycznego zadania: opanowanie dróg, wiodących do Sofii, pozwala jej w każdej chwili, ruszyć całą masą na skoncentrowane dookoła stolicy wojska bułgarskie. Stosownie do ruchów trzech swych wrogów dążą armie bułgarskie—Kowaczewa, Toszewa, który po mianowaniu generała Radko Dimitriewa na głównodowodzącego nad czwartą armią komendę objął, oraz Petrowa, który po Toszewie dowództwo nad piątą armią otrzymał, do skoncentrowania się na czworoboku Küstendil Carewo Selo-Dżumaja-Dubnica, z tem, by w razie bitwy walnej na linii Radomir-Dubnica front rozwinąć.

Los armii generała Kutinczewa, której osłonę (dywizyę pozostawioną pod Ferdynandowem) rumuni do niewoli wzięli, nie jest wiadomy. Sądzić można, iż dostała się ona z Berkowicy w północne okolice Sofii. Sztab rumuński o żadnych nowych potyczkach z aryergardą tej armii nie donosi.

Turcy prowadzą w dalszym ciągu trudną do zrozumienia ofenzywę. Po zajęciu Adryanopola i Kirk-Kilisse, wojska tureckie idąc doliną rzeki Tundży wkroczyły do Bułgaryi. W pogranicznym okręgu bułgarskim Kizil-Agacz zajęli oni szereg strategicznego znaczenia nie posiadających miejscowości. Ale tak uporczywe, tak wrogo przez Europę przyjęte wystąpienie turków, nie daje się narazie wytłumaczyć, bo cała impreza podjętej kampanii tureckiej wydaje się, ze względu na jednozgodnie brzmiącą opinię mocarstw, poprostu beznadziejna. Pewne światło na militarną politykę Turcyi, rzuca „Südslavische Correspondenz“, która twierdzi, iż Porta działa w porozumieniu z Grecyą i ma za cel utworzenie autonomicznej Tracyi. Tłomaczenie takie ma wszelkie cechy prawdopodobieństwa. I dla Turcyi i dla Grecyi bardzo byłoby pożądane, by Tracya, którą w znacznej części zamieszkują muzułmanie i grecy, nie dostała się w ręce bułgarskie. Hasło zaś tworzenia nowej autonomicznej jednostki na Bałkanach nietylko byłoby popularne w Europie o tyle, że usprawiedliłoby pochód turecki i pogwałcenie świeżo zawartego traktatu londyńskiego, ale również byłoby na rękę tym dyplomatom europejskim, którym chodzi o możliwe rozdrobienie obecnych i przyszłych państw bałkańskich.

(m)

Wznowienie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Turcyą a Grecyą

Jak donosi półurzędowa „Hestia", stosunki dyplomatyczne pomiędzy Turcyą a Grecyą, które od początku pierwszej wojny bałkańskiej uległy zerwaniu, zostały obecnie wznowione. Wszelkie sporne kwestye finansowe obie strony przekazują trybunałowi rozjemczemu w Hadze. W kwestyi kapitulacyi ma obowiązywać na razie status quo ante bellum.

Oprócz tego sułtan daje gwarancyę przywilejów patryarchatu greckiego, Grecya zaś — gwarancyę protektoratu nad muzułmanami w Tracyi i Macedonii. Wzięci do niewoli żołnierze tureccy mają być niezwłocznie uwolnieni i odesłani do ojczyzny.

Europa a Turcya

„Politische Correspondenz" dowiaduje się, że dyplomacya Europy dotychczas nie doszła do porozumienia w sprawie wystąpienia Turcyi i ponownego zajęcia Tracyi przez wojska tureckie. Nawet poseł rosyjski w Konstantynopolu, który poprzednio jaknajenergiczniej Portę przed rozpoczynaniem kampanii przestrzegał, obecnie żadnych nowych kroków nie robi. Wbrew oświadczeniom Asquitha i Aucklanda w parlamencie, zasadę nieinterwencyi w sporze turecko-bułgarskim popiera głównie dyplomacya angielska, sekundowana przez dyplomacyę niemiecką. Zdaniem pisma, agitacya wśród muzułmanów w Indyach zmusza rząd angielski do wyrzeczenia się myśli odebrania turkom Adryanopola, dla Niemiec zaś ponowne opanowanie Tracyi przez Turcyę jest samo przez się pożądane.

Porażka generała Iwanowa.

Sztab grecki ogłasza urzędowy komunikat o operacyach wojsk greckich przeciw cofającej się 2-ej armii bułgarskiej.

Po zajęciu Demir-Hissaru przez greków dwie dywizye bułgarskie, które dotychczas w Kawali i Dramie obozowały, zostały od reszty armii pomiędzy Mestą, Dramą i wzgórzem Perimy odcięte. Akcya grecka skierowała się w dwóch kierunkach: przeciw Dramie i przeciw Czernowo, gdzie druga część armii bułgarskiej pozostała. Po bitwach pod Kruszewo, Karakoj, Wronti i Alistrati rozbite części wojsk generała Iwanowa cofnęły się na wzgorza Perima i Rodope, Drama zaś i Czernewo wpadły w ręce greków. Zdaniem sztabu greckiego armia generała Iwanowa, jako bojowa jednostka, obecnie nie istnieje: pozostały z niej jedynie luźne oddziały, doszczętnie zdemoralizowane i pozbawione żywności i broni.

Dni rozpaczy w Sofii.

Pewien kupiec austryacki, zamieszkały w Ruszczuku, musiał przed tygodniem udać się do Sofii, a stamtąd drogą na Ruszczuk i Bukareszt udał się do Wiednia, gdzie przybył dnia 18-go lipca wieczorem. Ponieważ koleje żelazne w Bułgaryi są obecnie oddane wyłącznie na rzecz transportów wojskowych, przeto ów kupiec podróżował po Bułgaryi automobilem.

W Sofii — jak opowiadał jednemu z redaktorów „Neues Wiener Tageblatt'u" — przebywał 24 godzin. Miasto przedstawia obraz rozpaczy i zupełnego chaosu. Wszyscy potracili głowy i nie wiedzą, co robić. Już w drodze ów kupiec widział, jak wszystkie garnizony Bułgaryi północnej ciągną do Sofii. Tam się koncentruje armia bułgarska, by w chwili stanowczej wystąpić przeciwko wojskom rumuńskim i serbskim w obronie stolicy. Okolica Sofii jest zamieniona poprostu w jeden wielki lazaret. Pod namiotami leżą ranni żołnierze bułgarscy, serbscy i greccy. Samych ciężko rannych liczą na 15,000 ludzi. Lekarzy brakuje do tego stopnia, że zaledwie drobna cząstka rannych może korzystać z opieki lekarskiej.

„W Sofii panuje wzburzenie gorączkowe. Ludność skutkiem napływu zbiegów i wojska doszła w mieście już do 200,000 głów, czyli wynosiła dwa razy tyle, ile wynosi w czasach normalnych. Przybysze sypiają w stajniach, piwnicach, w sieniach domów prywatnych, w rozmaitych szopach i przybudówkach, ponieważ brakuje po domach miejsca. Dochodzi już do tego, że ludzie poprostu obozują na ulicach razem z całą swoją chudobą. Obozy są nawet zakładane na środkach ulic, a ci, którzy obozują na środkach ulicy, zazdroszczą owym, którzy znaleźli schronienie pod murami domów, ponieważ ci ostatni przynajmniej z jednej strony są zasłonięci przed wiatrem i deszczem. W Sofii i w innych miastach bułgarskich brakuje wiadomości o tem, co się dzieje na świecie i w Bułgaryi. Wszelkie połączenia pocztowe, telegraficzne i telefoniczne Bułgaryi z zagranicą są od dwunastu dni już przerwane. Gazet zagranicznych ludność nie dostaje. Gazetom bułgarskim natomiast ludność nie wierzy, ponieważ ustawicznie przynoszą one tylko same dobre wiadomości. Rząd wydaje kilka razy na tydzień biuletyny wojenne, tak samo uspakajające. Te biuletyny wojenne są czytane przy odglosie bębnów. Zawierają one tak straszne kłamstwa, że chybiają zupełnie celu, ponieważ ludność zupełnie im nie wierzy. Skutkiem braku pewnych wiadomości wojennych wśród mas powstaje coraz to większe wzburzenie. Krążą też pogłoski niesłychanie awanturnicze. Gdy król w poniedziałek, a więc w dniu, w którym ów kupiec przybył do Sofii, nie pokazał się na mieście, ponieważ udał się do obozu pomiędzy wojsko, ludność cywilna, płacząc, zaczęła opowiadać, że rumunowie wzięli króla Ferdynanda do niewoli. Gdy następnego dnia król znowu pokazał się na ulicy, witano go żywymi oklaskami. Król wygląda bardzo źle. Znać na jego twarzy troskę, jest bardzo blady, a koło ust rysuje się zmarszczka boleści i zawodu.

„Skutkiem napływu nienaturalnego ludności ceny produktów spożywczych w Sofii dochodzą do niebywałych wysokości, jakkolwiek rząd robi wszystko celem zapobieżenia lichwie żywnościowej. Zamożniejsi wśród ludności i ci, którzy przewidywali nadchodzące wypadki, zakupili zaraz z początkiem całego przesilenia większą część środków żywności i odsprzedają je teraz po niesłychanie wysokich cenach. Kilogram cukru, który dawniej kosztował jednego franka, obecnie kosztuje trzy franki. Bochenek chleba za 30 centimów wzrósł teraz do sumy jednego franka 50 centimów, a nawet dwóch franków. Tylko mięsa jest sporo, tak, iż niema tutaj mowy o zwyżce. Rząd musiał rozpocząć zasilanie ubogich, wydając z magazynów rządowych środki żywności bądź po bardzo zniżonej cenie, bądź nawet za darmo. Głodu w Sofii jeszcze niema, ale panuje obawa, że za dni kilkanaście może głód wybuchnąć, ponieważ jedyna linia dowozowa z Warny do Sofii została już zagarnięta przez rumunów.

„Bieżącego wtorku wyjechałem z powrotem do Ruszczuka, a stamtąd udałem się przez Bukareszt do Wiednia. Przekroczenie granicy odbyło się łatwo. Nastręcza się jednak trudność, co zrobić z pieniędzmi bułgarskiemi. W chwili obecnej bowiem pieniądze bułgarskie za granicą, a nawet i w Austryi straciły na wartości. Pieniędzy zagranicznych zaś w Bułgaryi trudno dostać. W Ruszczuku, gdzie się znajduje dziesięć banków, mogłem z trudnością zakupić sto koron austryackich.

„Gdy w środę wyjeżdżałem z Ruszczuku, na wzgórzach, graniczących z miastem, stały już przednie straże wojsk rumuńskich. Resztki załogi bułgarskiej pod komendą generała Trandawerskiego koleją odjechały do Sofii. Tak samo wielka część mieszkańców w dzikiej ucieczce opuściła miasto, zmierzając również do Sofii.

„Ludność jest oburzona pokierowaniem spraw zagranicznych, a zwłaszcza całą działalnością Danewa. Danew boi się wychodzić na ulicę. A jeżeli wychodzi, to otacza go liczna kohorta jego przyjaciół rusofilów. W pewnych kołach zaczynają się pojawiać prądy antydynastyczne, ale większa część ludności się spodziewa, że król, dzięki swoim osobistym stosunkom z rozmaitymi dworami europejskimi, potrafi uchronić Bułgaryę przed ostatecznym upadkiem".

Z prasy rosyjskiej.

*** Z powodu komunikatu urzędowego w sprawach bałkańskich „Now. Wremia" pisze:

„Najdonioślejszą część komunikatu ministerstwa spraw zagranicznych o sytuacyi na Bałkanach stanowi oświadczenie, że Rosya nie zniesie nadmiernego poniżenia i zmniejszenia Bułgaryi i że w sprawie wystąpienia Turcyi będą znalezione środki i sposoby zmuszenia jej do poszanowania uchwał Rosyi i pozostałych mocarstw.

Rosya nie zniesie zmniejszenia Bułgaryi. W tem koalicya bałkańska powinna znaleźć cenne wskazówki niezbędne przy rozważaniu warunków pokoju. Będą znalezione środki zmuszenia Turcyi do poszanowania traktatu londyńskiego, w tem oświadczeniu rząd otomański powinien dopatrzyć się poważnej przestrogi.

Oświadczenie rządu rosyjskiego brzmi krótko, lecz pomimo to treść oświadczenia jest bardzo znamienna. Takie oświadczenia czynione są tylko w wypadkach, gdy została powzięta decyzya ostateczna".

*** „Rus. Mołwa" podaje ciekawe szczegóły „sporu dogmatycznego" heretyków athoskich z archiepiskopem Nikonem:

„Do wzburzonego arcypasterza podchodzi mnich Ireneusz i mówi: — Utrzymujecie, że imię Boże nie jest Bogiem, zaś w Psałterzu powiedziano: „Chwalcie imię Pańskie, chwalcie słudzy Pana". Według was należy mówić „Chwalcie Pana Boga".

— Tak właśnie należy — odpowiada archiepiskop Ireneuszowi.

— W takim razie — ciągnie Ireneusz — należy wszystkie księgi przepisać.

— I przepiszemy z czasem! — odpowiada Nikon. — Wszystkie księgi przepiszemy!

Słowa te wywołują wśród mnichów straszliwy hałas.."

*** Zjazd naczelników policyi śledczej, obradując nad sprawami agentury policyjnej i koniecznością szerzenia „dobrych obyczajów" wśród „szerloków" rosyjskich, niespostrzeżenie dotknął kwestyi, żywo interesującej całe społeczeństwo mianowicie — nietykalności osobistej:

„Dobre obyczaje" — pisze „Gołos Moskwy" — pojęcie ogromnie nieuchwytne i na niem niemożna opierać stosunku policyi do społeczeństwa. Potrzebne są wskazówki bardziej realne. Niezbędna jest odpowiedzialność faktyczna za nadużycie władzy, bezprawne pozbawienie wolności i wogóle za wszelkie czyny, które narażają poszkodowanego na straty moralne lub materyalne.

„Wszystkie kwestye podobnej natury zjazd naczelników policyi śledczej naturalnie pominął milczeniem. Zdaniem uczestników zjazdu, zawsze „lepiej aresztować, niźli nie aresztować" i z tego względu zjazd uznał, iż przyprowadzenie kogoś do cyrkułu nie można uważać za pozbawienie wolności.

„W podobnym duchu zredagowane są i pozostałe „rezolucye" zjazdu. Wszelkie prawa stanowią przywilej policyi. Mieszkańcom pozostawiono tylko prawo, urzędownie zaaprobowane przez zjazd — „wyrażania wdzięczności", co znaczy opłacania z własnej kieszeni tych usług policyi, które ona obowiązana jest wyświadczać z obowiązku służbowego."

Jakiemi są ci „prawodawcy policyjni", oburzający się na wszelką myśl o nietykalności osobistej, świadczą chociażby niezwłocznie po zjeździe wykryte „panamy" policyi śledczej w Wilnie i Charkowie.

Informacye i pogłoski.

— „Rossija" donosi, iż obecnie opracowywany jest projekt zakładania przy szkołach wiejskich ogrodów owocowych i warzywnych dla nauki ogrodnictwa.

— Zarząd gł. kolei żelaznych powtórnie zwrócił uwagę miejscowych zarządów kolei, iż przyjmowanie od urzędników kolejowych jakichkolwiekbądź petycyi stanowczo jest niedozwolone. Urzędnikom należy wyjaśnić, iż polepszenie ich bytu nie zależy wcale od ministerstwa komunikacyi, lecz od instytucyi prawodawczych i że projekty prawa o unormowaniu dnia roboczego i o polepszeniu bytu maszynistów wniesione zostaną do Dumy Państwowej na początku sesyi jesiennej.

— Rada ministra komunikacyi rozważała sprawę reorganizacyi głównej inspekcyi kolejowej. Zamierzono rozszerzenie pełnomocnictw głównego inspektora i zwiększenie etatu jego kancelaryi.

— Ministerstwo komunikacyi zamierza zwołać zjazd inżynierów kolejowych i naczelników wydziałów ruchu. Zjazd ma rozważyć kwestyę zwiększenia szybkości pociągów towarowych.

— Główny zarząd do spraw rolnictwa zamierza popierać projekt zaopatrywania przez instytucye drobnego kredytu swych członków w narzędzia rolnicze. W tym celu zarząd zwrócił się do inspektorów drobnego kredytu z prośbą o nadesłanie informacyi, jakie towarzystwa drobnego kredytu zajmują się prowadzeniem podobnych operacyi.

— Według danych urzędowych dług państwowy Rosyi w d. 1 stycznia b.r. wynosił 8.841.723.912 rb. 20 k.

— Ogłoszony w „Praw. Wiest." preliminarz państwowy za rok bieżący w rubryce wydatków ministerstwa spraw wewnętrznych przeznacza na utrzymanie wyższych duchownych zakładów naukowych wyznania rzymsko-katolickiego, (petersb. akademia duchowna) 52 900 rb. i na utrzymanie średnich zakładów duchownych rzymsko-kat. 82 372 rb.

Z życia rosyjskiego.

Aresztowanie. W Charbinie aresztowano urzędnika pocztowego Ilina, który w roku ubiegłym skradł w filii pocztowej 290 tys. rubli.

„Ojciec miasta". „Rus. Słowo" pisze, że w Kirsanowie w sadybie prezydenta miasta, kupca Swiridowa, wykryto skład kradzionego żelaza kolejowego. Taki sam drugi skład Swiridow posiadał na stacyi Inkowka kolei Riazańsko Uralskiej. Swiridow pociągnięty został do odpowiedzialności.

Nowy Chlestakow. Do wsi Krutojar powiatu tiumeńskiego, gub. podolskiej, przyjechał znajdujący się na urlopie stójkowy policyi petersburskiej Damasiewicz, który oświadczył władzom miejscowym, iż jest urzędnikiem do specyalnych zleceń i na rozkaz ministerstwa ma dokonać rewizyi urzędów powiatowych. Sprawnik miejscowy, wątpiąc o pełnomocnictwach D., telegraficznie zapytał ministerstwo, które wyjaśniło, iż Domasiewicz jest samozwańcem.

Samowola policyjna. „Riecz" donosi, że w Bieżecku kupiec miejscowy Nieworotin urządził huczne zaręczyny swej córki, sprosił licznych gości i sprowadził orkiestrę. O północy do domu kupca wtargnął „uriadnik" Łastoczkin, który zażądał pokazania pozwolenia na muzykę i tańce. Naturalnie Nieworotin żadnego „pozwolenia" okazać nie mógł. Wówczas uriadnik rozkazał muzykantom i gościom, wśród których znajdował się protojerej miejscowego soboru — opuścić niezwłocznie dom kupca. Rozporządzenie Łastoczkina zostało skrupulatnie wykonane.

Z życia prowincyi.

Z powiatu jampolskiego.

W drugiej połowie czerwca wyruszyła z Jampola pielgrzymka do Częstochowy. Kompania składała się z 60 ciu osób z Jampola i okolicy — nie brakło nawet pątników i z Besarabii. Punkt zborny był na stacyi Wapniarka, skąd pod przewodnictwem proboszcza parafii jampolskiej ks. Stanisława Kasprzykowskiego w specyalnych wagonach pątnicy wyruszyli do Częstochowy. Wzruszający był widok tej rzeszy pątniczej, co nie bacząc na trudy i koszty, śpieszy do stóp patronki naszej Matki Częstochowskiej. Ile to szlachetnych uczuć gra w duszy pątnika, który przed obliczem cudownej naszej Orędowniczki i Pani pada na kolana w miejscu, co od lat tylu było i jest naszą narodową ostoją.

W nocy 24-go czerwca na pole p. Maryana Górskiego przy wsi Sewerynówce zjechało około 50 podwód podlisowieckich włościan, którzy, skosiwszy około 10 morgów dość ładnej mieszanki, zabrali ją do domu. P. Górski zawiadomił o wypadku sprawnika jampolskiego p. Jegorowa, który wziął się bardzo energicznie do wykrycia przestępców. Winowajcy zobowiązali się zapłacić wszystkie koszty i straty właścicielowi. Naturalnie, główną karę poniosą podżegacze, których — jak mnie zapewniano — jest kilku.

Powstaje u nas w Jampolu druga spółka spożywcza. Inicyatorem jest nasz proboszcz jampolski. Zasadniczą myślą inicyatora było stworzenie sklepu spółkowego dla uboższych mieszkańców okolicy naszej, t. j. włościan i mieszczan. Dwie spółki mogą istnieć obok siebie. Nasze miasto staje się coraz ludniejsze. Przybywają rozmaite instytucye z masą związanych z nimi ludzi; przybywają robotnicy, przeważnie mularze i cieśle, których miasto coraz to więcej potrzebuje. Ich to właśnie ma na myśli nowa spółka. Dowodem jej żywotności jest spora, jak na początek, ilość zapisanych członków-udziałowców, która już przekracza sto osób.

Jaki stosunek wywiąże się między temi kooperatywami spożywczemi — dziś przesądzić trudno. W każdym razie życzyćby należało, ażeby wzajemna konkurencya jeśli jest nieunikniona, nie przekraczała godziwych granic, a wyszła na dobre spożywcom.

Pomian.

Równe, *w lipcu.*

Już od dość dawna wśród mieszkańców Równego kiełkowała myśl założenia spółkowego sklepu towarów łokciowych w celu wyzwolenia się od zależności od nieuczciwych handlarzy, którzy tą gałęzią handlu całkowicie owładnęli.

Nieuczciwość w handlu możliwa jest wszędzie; wszelako w handlu towarem łokciowym ułatwia ją znakomicie ta okoliczność, że większość kupujących nie zna się na tym towarze, nie zna jego ceny, nie umie rozpoznać jego trwałości, ani gatunku. Jakie skutkiem tego są możliwe i praktykowane nadużycia, jakie stąd bywają straty, o tem chyba rozwodzić się nie trzeba; każdy z nas wie o tem z własnego doświadczenia. Chodzi tylko o celowe środki obrony przed wyzyskiem. Środkiem takim może być tylko organizacya spółdzielcza, którąby ujęła ten handel w swoje ręce, nadała mu charakter uczciwości, którego mu dziś najwięcej braknie i odjęła mu cechę monopolu na wyzysk.

Do organizacyi takiej spółki przystąpiła grupa mieszkańców Równego i poczyniła już przedwstępne kroki. Spółka ma mieć formę komandytowo-udziałową, opartą na rejentalnej umowie; udziały będą 50-rublowe. Komitet organizacyjny przeprowadza gruntowne badania warunków tej gałęzi handlu, aby odrazu postawić interes należycie. Praca to nie łatwa, a że prowadzona jest przez ludzi zajętych własną pracą, więc też posuwa się powoli. Ma to swoją ujemną stronę, bo z odwlekania sprawy korzystają zaniepokojeni handlarze i używają wszelkich sposobów, od rozsiewania pogłosek o ryzykowności bławatnego handlu w celu odstraszenia udziałowców, aż do anonimowych donosów do władz miejscowych w celu zdyskredytowania projektowanej instytucyi. Oczywiście, komitet, nie zwracając uwagi na te zabiegi, prowadzi dalej swoją przygotowawczą pracę i informuje o niej zainteresowaną publiczność na oficyalnych zebraniach organizacyjnych, których odbyło się już kilka. Obecnie prace przygotowawcze są na ukończeniu i do urzeczywistnienia projektu potrzeba tylko czynnego poparcia społeczeństwa, które się musi wyrazić w przystąpieniu do spółki i kupnie jej udziałów. Na to czynne poparcie czekamy.

Pieniądze na udziały można nadsyłać do „Pierwszego równieńskiego T-wa zaliczkowo-oszczędnościowego" № rachunku 557. Wszelkich informacyi ustnie i listownie udzielają pp. L. Bielecki (kooperatywa rolna) i L. Rutkowski (księgarnia w Równem).

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów)

— Z Berdyczowa. 21 lipca w kościele pokarmelickim N. M. P. Berdyczowskiej, przypada największa doroczna uroczystość odpustowa N. M. P. Szkaplerznej. Jako w roku jubileuszowym spodziewany jest liczniejszy, niż zwykle, napływ pątników. Niestrudzony w pracy i wielki czciciel N. M. P. Berdyczowskiej — J. E. biskup Żarnowiecki przyrzekł swój przyjazd z Żytomierza 20 lipca pociągiem południowym. Jego Ekscelencya będzie celebrował pierwsze nieszpory 20 lipca o godzinie 7 i pół, 21 lipca sumę solenną o godz. 11 i pół, a potem potrzebującym udzielać będzie Sakramentu Bierzmowania.

Oprócz poszczególnych zaprosin, niniejszem uprzejmie proszę Szanowne Duchowieństwo łucko-żytomierskiej dyecezyi o łaskawy udział w zbożnej pracy i uroczystości.

Jednocześnie zawiadamiam, że na mocy szczególniejszego przywileju Stolicy Apostolskiej, odpustu zupełnego dostępować mogą pątnicy nie tylko w doroczne uroczystości, lecz nawet podczas odwiedzin pokarmelickiego kościoła N. M. P. Berdyczowskiej, w dowolnie wybranym dniu w ciągu roku, przy zachowaniu zwykłych warunków: spowiedzi, komunii św., modlitwy na intencyę Kościoła i Ojca św.

Proboszcz pokarmelickiego N. M. P. kościoła
Ksiądz Antoni Gruszczyński.

— Straszny wypadek. W osadzie Wołkowyje, pow. dubieńskiego, nie daleko od Młynowa, d. 2 lipca b. r. wieczorem miała miejsce katastrofa, której ofiarą padł czech Głuszyczka, miejscowy działacz społeczny, mężczyzna trzydziestokilkoletni, właściciel ogromnego magazynu p. f. „Bazar Czeski".

Zawdzięczając jego energii, duża ta wieś czeska otrzymała elektrownię i pod tym względem przodowała innym koloniom na Wołyniu. Elektryczność oświeca każdą większą sadybę w Wołkowyjach.

Dnia 2 lipca b. r. instalacya źle funkcyonowała. Osadę zaległy ciemności. By tę niedokładność wyrównać, udał się do maszyny Głuszyczka. Przystanął przy niej nierozważnie. Tryb uchwycił za rękaw i wciągnął rękę, którą maszyna zgruchotała. Oniemiały z bólu Głuszyczka, padając w przeciwną stronę, uderzył czołem w będące w biegu koło rozpędowe. Nastąpiła śmierć natychmiastowa.

Zgon ś. p. Gł. wywołał żal powszechny, gdyż była to osobistość, wyróżniająca się charakterem. Dzięki jego zabiegliwości, Wołkowyje, prócz elektryczności otrzymały stacyę pocztowo-telegraficzną. Wezwany był do Beresteczka, gdzie także miał instalacyę urządzać. Osierocił żonę i 4 dzieci. Na pogrzebie tysiączne tłumy okolicznych czechów opłakiwały zgon dzielnego obywatela.

M. W. R.

— Linia podjazdowa. Ministerstwo komunikacyi zatwierdziło ostatecznie projekt i kosztorysy 7 linii podjazdowych w gub. kijowskiej, na budowę których otrzymało już koncesyę Towarzystwo kolei podjazdowych. W liczbie tych siedmiu kolei znajduje się linia Hermanowiecka, która ma być połączona z kolejami Poł.-Zachodniemi obok stacyi Bojarka. Wobec tego, iż odnoga ta ma być przyłączona do głównej linii Kijów—Humań—Odesa, wśród działaczy miejscowych powstał projekt połączenia pomienionej odnogi z linią główną, nie ze stacyą Bojarka, lecz z Kijowem, ponieważ skróci to o jakie 15 wiorst przestrzeń pomiędzy Hermanówką a Kijowem. W urzeczywistnieniu tego projektu zainteresowane jest również m. Kijów, szczególnie zaś przedmieście jego Demijówka, na rozwój której przedewszystkiem wpłynie nowa kolej. Sprawą kierunku nowej kolei zajmuje się blizko prezes kijowskiego powiatowego zarządu ziemskiego W. Demczenko, który sądzi, iż kolej Hermanowiecka powinna przejść przez Obuchów i lasy skarbowe, w których w przyszłości powstać mogą nowe letniska dla mieszkańców Kijowa. Budowa nowej linii ma być rozpoczęta jakoby już w sierpniu.

— O nowy kościół. Czerkaska rada miejska zwróciła się do gubernatora kijowskiego z prośbą o pozwolenie na udzielenie 1,200 sążni kwadratowych należącej do miasta ziemi pod budowę nowego kościoła katolickiego w Czerkasach.

— Narada przedstawicieli towarzystw kredytowych i pożyczkowo-oszczędnościowych. Czerkaski powiatowy zarząd ziemski zwrócił się do gubernatora kijowskiego z prośbą o udzielenie pozwolenia na odbycie d. 28 b. m. w Czerkasach zjazdu przedstawicieli towarzystw kredytowych i pożyczkowo-oszczędnościowych powiatu czerkaskiego.

— Pożyczki dla ziemstw. Ministerstwo skarbu powiadomiło gubernatora kijowskiego, że kasa kredytu miejskiego i ziemskiego postanowiła udzielić ziemstwu radomyskiemu pożyczki długoterminowej w wysokości 67,000 rubli na budowę szpitali ziemskich w miasteczkach Bogusławiu i Czernobylu.

Ziemstwo czerkaskie otrzymało również z tejże kasy pożyczkę w wysokości 200,000 rubli na budowę szpitali w powiecie i spłacenie ziemstwu gubernialnemu zobowiązań krótkoterminowych. Pierwsza pożyczka ma być spłacona w ciągu lat 40, druga w ciągu lat 30.

— Kolej Dolinskaja-Koziatyn. Według informacyi, otrzymanych w zarządzie kolei Poł.-Zachodnich drugi departament Rady Państwa zatwierdził projekt nowej linii kolejowej Dolinskaja-Koziatyn. Koncesyę na budowę pomienionej kolei otrzymało towarzystwo akcyjne z inżynierem F. Jenakiewem na czele. Długość nowej arteryi komunikacyjnej wyniesie 417 wiorst, długość zaś jednego tylko dystansu Żaszków-Winnica — 120 wiorst. Biuro budowlane jako też zarząd nowej kolei mieścić się będą w Kijowie. Stałem miejscem pobytu zarządu towarzystwa według wszelkiego prawdopodobieństwa również będzie Kijów, aczkolwiek ministerstwo skarbu nalega na to, by zarząd znajdował się w Petersburgu.

— Przywrócenie komunikacyi. Przywrócona została normalna komunikacya kolejowa na dystansie Kijów-Koziatyn oraz liniach wołoczyskiej i besarabskiej przerwana czasowo wskutek katastrofy w Kożance tudzież uszkodzenia toru przez deszcze w pobliżu stacyi Etuleja, Bendery i Reni.

WYSTAWA.

Kronika wystawy.

— Rokowania z Towarzystwem tramwajowem w sprawie uruchomienia tramwajów na wystawie zostały już ukończone, wszystkie sporne punkty wyjaśniono i tramwaje w liczbie 5 wagonów pulmanowskich miały od dnia dzisiejszego zacząć funkcyonować. Jednakże po bliższem obejrzeniu linii okazało się, iż w niektórych miejscach przewodniki tramwajowe krzyżują się z drutami telefonicznymi i przewodnikami oświetlenia elektrycznego, wskutek czego przed uruchomieniem tramwajów należy je izolować.

Roboty około izolacyi przewodników rozpoczną się dzisiaj. W ten sposób tramwaje na wystawie zaczną kursować dopiero w niedzielę.

— Urządzenie wewnętrzne lokalu przy głównem wejściu, przeznaczonym dla biura pocztowo-telegraficznego, zostało już ukończone i komisaryat wystawy zwrócił się onegdaj do naczelnika okręgu pocztowo-telegraficznego z prośbą o niezwłoczne urządzenie na wystawie oddziału poczty i telegrafu. Wczoraj lokal przy wejściu obejrzany został przez przedstawicieli okręgu pocztowo-telegraficznego, którzy uznali go za zupełnie odpowiadający swemu przeznaczeniu. Urządzenie oddziału zajmie 2 — 3 dni, tak iż w początkach przyszłego tygodnia zacznie on funkcyonować.

— Sekcya weterynaryjna zwróciła się do prezydenta miasta z prośbą o pozwolenie na wystawienie w dziale weterynaryi nader zajmujących preparatów, znajdujących się w muzeum przy rzeźniach miejskich.

— Oddział hodowli drobiu i królików na wystawie ma być otwarty od 8 do 15 września, lecz dotychczas nie posiada przeznaczonego dla siebie miejsca. Wobec tego sekcya hodowli ptaków zwróciła się do komitetu wystawy z „usilną prośbą" o wyznaczenie miejsca dla oddziału przed 1 sierpnia. Jednocześnie sekcya zaznacza, iż wobec znacznej ilości zgłoszonych okazów miejsce to musi być bardzo obszerne i powinno posiadać odpowiednie pomieszczenia kryte i wodociągi.

Sekcya hodowli drobiu zwróciła się do komitetu wystawy z prośbą, aby z pośród oddanych do rozporządzenia komitetu dla podziału pomiędzy poszczególnymi oddziałami rolniczymi wystawy nagród honorowych, przeznaczyć specyalnie dla oddziału hodowli drobiu i królików następujące nagrody:

Od głównego zarządu rolnictwa i urządzeń rolnych 1 medal złoty, 1 dyplom na medal złoty, 3 duże medale srebrne, 5 małych srebrnych i 10 bronzowych. Od Cesarskiego Towarzystwa rolniczego południowej Rosyi — 1 dyplom na mały medal złoty, 1 na duży srebrny, i 1 na mały srebrny, 1 duży bronzowy, 1 mały i 1 list pochwalny. Od Cesarskiego Kaukaskiego Towarzystwa rolniczego — 1 mały medal złoty, 1 duży srebrny, 1 mały srebrny i 2 bronzowe. Od Cesarskiego Towarzystwa Wolno-Ekonomicznego: 1 medal złoty, 1 srebrny duży i srebrny 1 mały, 2 bronzowe i 5 listów pochwalnych.

— Na skutek starań komitetu wystawy zarząd kasy drobnego kredytu kijowskiego ziemstwa powiatowego znacznie obniżył ceny produktów w mleczarni ziemskiej dla uczestników wycieczek (szklanka mleka — 3 kop., porcya mleka kwaśnego — 12 kop., porcya twarogu — 8 kop. i t. d).

— W myśl ustanowionych przez komitet przepisów wycieczki wychowańców szkół dopuszczane są do zwiedzania wystawy po okazaniu pozwolenia administracyi danego zakładu naukowego. Powołując się na przepis powyższy departament rolnictwa zawiadomił wczoraj komitet, iż w celu możliwie szerokiego spopularyzowania wycieczek wśród wychowańców szkół rolniczych, zezwolił on przełożonym tych szkół na samodzielne organizowanie wycieczek bez porozumiewania się z zarządem centralnym.

— Charkowskie Towarzystwo rolnicze zawiadomiło komitet wystawowy, iż grupa właścicieli ziemskich gubernii charkowskiej zamierza zbiorowo wziąć udział w dziale hodowli inwentarza na wystawie.

Bydło stepowe zamierzają wystawić następujące gospodarstwa: folwark Annówka ks. W. Koczubeja, folwark Nowo-Pawłowski I. Charina, folwark Pustowojtowiecki W. Ostrogradzkiego, folwark Onufrygówka hr. M. Tołstoja, folwark Aleksandrówka M. Georgiego.

— Rada rosyjskiego Towarzystwa pożarniczego zawiadomiła biuro wystawy, iż uznała za możliwe wyznaczyć dla eksponentów wystawiających wszelkiego rodzaju maszyny i narzędzia dla straży ogniowych 4 dyplomy pierwszego stopnia, 5 dyplomów drugiego i 5 trzeciego stopnia, pod warunkiem, iż do komisyi rzeczoznawców zaproszony zostanie przedstawiciel rady Cesarskiego rosyjskiego Towarzystwa pożarniczego.

— Komitet wystawy opracował i wydał instrukcyę dla głównego komisarza, jego pomocników, zarządzającego placem wystawy, zarządzających oddziałami i kontrolerów.

Zgodnie z instrukcyą główny komisarz, będąc jednocześnie członkiem komitetu wystawy, posiada ogólny nadzór nad porządkiem na terytoryum wystawy i jej urządzeniem oraz nad wydatkowaniem wszystkich sum na urządzenie i utrzymanie wystawy w granicach preliminarzy, zatwierdzonych przez komitet wystawy. Podczas nieobecności prezesa komitetu, komisarz będąc jednocześnie wice prezesem, powinien przekazać obowiązki komisarza swemu pomocnikowi, w przeciwnym razie obowiązki powinien pełnić inny jego zastępca.

Instrukcya przyznaje komisarzowi prawo udzielania dymisyi jedynie niższym urzędnikom wystawy (pomocnikom zarządzających oddziałem, kontrolerom i niższym funkcjonaryuszom; w razie uchylania się od pełnienia obowiązków lub niewykonywania rozporządzeń administracyi przez wyższych urzędników wystawy i wydziału technicznego komisarz przedstawia wniosek dotyczący dymisyi tych urzędników do uznania prezesa komitetu.

— Na mocy zatwierdzonych przez główny zarząd rolnictwa i urządzeń rolnych przepisów o ekspertyzie, wybory członków komisyi rzeczoznawców powinny były być dokonane i zatwierdzone najpóźniej 1 lipca r.b., w działach zaś hodowli inwentarza, drobiu, ogrodnictwa i rolnictwa — na tydzień przed otwarciem

każdego z tych działów, przyczem członków komisyi zatwierdza prezez rady rzeczoznawców.

Jednakże wobec tego, iż zatwierdzone przepisy o ekspertyzie otrzymane zostały w Kijowie dopiero 2 lipca, poczem dopiero wybrano kandydata na prezesa rzeczoznawców (dotychczas jeszcze nie zatwierdzonego), więc komitet wystawy zwrócił się do głównego zarządu rolnictwa i urządzeń rolnych z prośbą o prolongowanie terminu wyborów i odroczenie terminu zatwierdzenia członków komisyi rzeczoznawców w dn. 15 lipca z rozszerzeniem tej prolongaty na działy rolnictwa i ogrodnictwa.

Wczoraj wieczorem komitet wystawy otrzymał telegraficzne zawiadomienie departamentu rolnictwa, iż starania jego zostały uwzględnione. Jednocześnie w myśl życzenia komitetu departament zgodził się na utworzenie stanowiska wiceprezesa lub zastępcy prezesa rady rzeczoznawców z wyboru, co nie było przewidziane w przepisach.

— Onegdaj kasa wystawy sprzedała 1449 biletów wejścia. Pozatem zwiedziły wystawę wycieczki (425 wychowańców szkół z 30 kierownikami i 100 szeregowców 44-ej brygady artyleryi z 2 kierownikami.

Od dnia otwarcia zwiedziło wystawę za biletami płatnymi 182,252 osoby.

Pawilon Briańskich zakładów.

W niedzielę odbyło się urzędowe otwarcie powilonu Briańskich zakładów metalurgicznych. Prezes wystawy hr. Tyszkiewicz i p. Mikulin w imieniu komitetu dopełnili otwarcia, a kijowski reprezentant Towarzystwa p. inż. Br. Skarżyński podejmował zaproszonych licznych gości szampanem i owocami. Podczas otwarcia puszczono w ruch silnik ropowy i wystawione maszyny, szczególniej cukrownicze, a zarządzający tym działem wytwórczości Briańskich zakładów p. inż. T. Siennicki uprzejmie oprowadzał gości, tłomacząc im działanie każdej z maszyn. Wspaniały pawilon i różnorodne wytwory działalności zakładów, od olbrzymich pocisków armatnich do poczciwego pługa, zasługują na szczegółowe zwiedzenie.

Na południu Rosyi działają większe i mniejsze zakłady metalurgiczne, produkujące, razem wziąwszy, $^{2}/_{3}$ wszystkiego w państwie zużywanego żelaza. Na kijowskiej wystawie zaś wystąpiły z pokazem swojej działalności tylko jedne Briańskie zakłady, inne udziału nie biorą, lecz za to Briańskie Towarzystwo we własnym wielkim pawilonie przedstawia okazy, ze wszystkich gałęzi przemysłu żelaznego, wyrabiane w fabrykach Towarzystwa.

Strop pawilonu oparto na sześciu ogromnych kolumnach, rurach z żelaza zlewnego, przed pawilonem rozłożono imponujące rozmiarami stalowe lane i kute części maszyn w stanie surowym, wprost z pod młota. Widzimy dalej mnóstwo drobniejszych stalowych odlewów, niektóre z nich umyślnie deformowane pod młotem parowym, ażeby pokazać giętkość stali.

W pawilonie zaś rozstawiono gotowe wyroby.

Największą część pawilonu zajęły maszyny i urządzenia dla przemysłu cukrowniczego, gdyż od kilku lat i tą gałęzią wytwórczości Briańskie zakłady się zajmują. Ustawiono więc krajalnię do buraków z odpowiednim podnośnikiem łańcuchowym i taśmowym przenośnikiem krajanki. Zamiast dyfuzorów, ułożono odpowiednio górne ich pokrywy, tak, że całość robi wrażenie części normalnej cukrowni. Obok ustawiono z urządzeń cukrowniczych jeszcze dużą błotniarkę, ogrzewacz soku i maszynę do gaszenia wapna.

Sanicę widzimy ropową, czterotaktową, lecz nagrzewaną gruszą zapalającą, syst. Kastalskiego. Dalej młot mechaniczny, pracujący ściśnionem powietrzem. Prócz tych wielkich okazów rozstawiono i rozwieszono na ścianach ogromną ilość różnych drobniejszych części maszyn ze stali i żelaza kowalnego zlewnego. Jako dekoracyę i okazy dokładności wykonania wyrobów, rozstawiono mnóstwo pocisków armatnich różnej wielkości. U wejścia zaś do pawilonu postawiono siewnik zbiorowy i kilka pługów, gdyż i narzędzia rolnicze zakłady Briańskie wyrabiają. Ogromne grudy węgla kamiennego i kawały koksu, pochodzące z kopalń tegoż Towarzystwa, dopełniają całokształtu obrazu różnorodnej działalności zakładów.

Ażeby jednak dać pojęcie o rozmiarach tych olbrzymich fabryk, dość powiedzieć, iż zatrudniają one przeszło 32,000 robotników, przeszło 100 inżynierów, a pomoc lekarską tym rzeszom niesie 20 lekarzy.

Skutki deszczów.

Ostatnie ulewy wyrządziły największe bodaj spustoszenia i szkody na przedmieściu Zwierzyńcu. Ulewa d. 6 lipca zalała zupełnie ulicę Św. Trójcy, Kurhanowską, Zaułek Policyjny i kilka sąsiednich. Najwięcej ucierpieli mieszkańcy ul. Św. Trójcy, gdzie zalane zostały sutereny w wielu domach; w posesyi zaś № 7, należącej do niejakiego Letniewa z trudnością udało się uratować rodziny, zamieszkałe w suterenach. Ulica Św. Trójcy została zupełnie pokryta grubą warstwą piasku, która w posesyi Letniewa dosięga 1½ łokcia wysokości. Na ulicy Kurhanowej i sąsiednich potworzyły się głębokie wyrwy, które uczyniły je zupełnie niemożliwe do przejazdu.

Mieszkańcy Zwierzyńca zwrócili się wczoraj do prezydenta miasta ze zbiorowem podaniem, opatrzonem mnóstwem podpisów, w którem proszą o wyznaczenie specyalnej komisyi, w celu obejrzenia wymienionych ulic, których niezwłoczne zniwelowanie i zabrukowanie stanowi dla nich niemal kwestyę dalszego istnienia.

Olbrzymie spustoszenia poczyniły ulewy również w posesyi komory celnej. Po deszczu, jaki spadł w nocy z 7 na 8 lipca okazało się, iż woda przez fundamenty oraz dachy i sufity dostała się do składów towarowych komory. Po szczegółowem obejrzeniu przekonano się, iż woda zalała całe terytoryum komory do wysokości blizko 1½ łokcia, ponieważ z powodu silnej ulewy wystąpiły z brzegów płynąca w pobliżu rzeczka Łybedź oraz kanał burzowy „Skomoroch".

Zarządzający komorą zwrócił się wczoraj do prezydenta miasta, wskazując na poważne niebezpieczeństwa zagrażające towarom przechowywanym w składach komory podczas deszczów, z powodu zbyt niskiego położenia składów, czego nie przewidziano podczas ich budowy. Wobec tego prosi on o niezwłoczne zastosowanie środków w celu uregulowania Łybedzi i Skomorochu i obmyślenie sposobów w celu zabezpieczenia przed zalewem budynków i składów komory.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 12 (25) Jana Gwalberta Op.
Jutro 13 (26) Małgorzaty P. M.

Wschód słońca o godz. 4 m. 19
Zachód słońca o godz. 7 m. 53.
Długość dnia godz. 15 m. 34.

Kalendarzyk Historyczny.

25 lipca n. st.

Roku 1434. Zgromadzenie panów uznaje Władysława Warneńczyka za następcę Władysława Jagiełły.

— **„Lud Boży".** Wyszedł z druku № 28 „Ludu Bożego" i zawiera następujące artykuły: Strajk. — Jak powstało bractwo Szkaplerza św. — Kilka uwag o pożywieniu III. — „Sprawiedliwy". — Dbajmy o Domy Boże. — List do Redakcyi ze Smotrycza. — Co słychać w Dumie i Radzie Państwa. — Wiadomości polityczne. — Różne wiadomości. — Odpowiedzi od Redakcyi.

Dodatek I „Nasza Wieś" zawiera: Pogadanki o gospodarstwie. XVIII. Zboża jare. — Stary Maciej na wystawie. 2. Jak trzeba zwiedzać wystawę. — Leczenie domowe: Choroby kobiece.

Dodatek II „Gazetka dla Dzieci": Z życia króla Zygmunta I. — Jak powstały niezabudki (Legenda). — Nieoceniony robotnik. — Sprytny. — Cudowne zielę.

Dodatek III „Nauka Wiary": Wykład Dziesięciu Przykazań Bożych: Ciąg dalszy o siódmem przykazaniu Bożem. — Codzienna Modlitwa Apostolska na miesiąc lipiec.

— **Nadużycia w biurze telegrafu.** Według otrzymanych wiadomości, na skutek rewelacyi dzienników kijowskich, władze petersburskie postanowiły wyjaśnić, od jakiego czasu praktykowane są w Kijowie spekulacye z zatrzymywaniem telegramów giełdowych, jaki był zakres i rozmiary tych spekulacyi, w jaki sposób odbiły się one na operacyach giełdy miejscowej, i wreszcie, jaka może być gwarancya, iż podobne malwersacye nie będą sie nadal powtarzały.

Operacye z telegramami giełdowymi w kijowskiem biurze telegraficznem stanowią bezwątpienia nader niebezpieczny precedens, mogący pociągnąć za sobą naśladownictwo w innych miastach. Jak wiadomo gra na giełdzie dosięgła w ostatnich latach kolosalnych rozmiarów; obecnie grają już nie tylko spekulanci i kapitaliści lecz i ludzie średnio zamożni, a nawet zupełnie niezamożni. Wobec tego tak łatwy sposób wzbogacenia się, jak zatrzymywanie telegramów giełdowych i spekulacyami na giełdzie musi znaleźć wielu naśladowców wśród urzędników telegrafu i wprowadzić w ich środowisko niesłychaną dotychczas demoralizacyę.

Wychodząc z tego założenia główny zarząd poczt i telegrafów postanowił wszelkiemi siłami zwalczać tego rodzaju nadużycia, stosując względem winnych najsurowsze środki represyjne.

— **Rewizya.** Wczoraj celem wzięcia osobistego udziału w rewizyi instytucyi rządowych i samorządowych powiatu wasylkowskiego wyjechał z Kijowa gubernator kijowski M. Sukowkin.

— **O budowę przytułku dla rzemieślników.** Towarzystwo pomocy niezamożnym rzemieślnikom m. Kijowa zwróciło się do ministerstwa skarbu za pośrednictwem gubernatora kijowskiego z prośbą o pozwolenie na zastawienie w kijowskim banku ziemskim swych realności przy ul. Irynieńskiej, by za uzyskaną w ten sposób gotówkę wybudować na Sołomieńce przytułek dla niezamożnych niezdolnych do pracy rzemieślników, koszty budowy przytułku obliczone zostały w sumie 50.000 rubli.

Drożyzna mięsa. Na ostatnim posiedzeniu komisyi rzeźni miejskich zastanowiono się między innemi nad sposobami obniżenia cen na mięso. Komisya poleciła starszemu lekarzowi weterynaryi zebrać dane: ile płacą za pud mięsa sami handlujący, czy ceny mięsa pozostają w zależności od pory roku, oraz czy handlujący mięsem pozostają z sobą w zmowie. Wszystkie te dane przedstawione zostaną radzie miejskiej.

— **Bufety dla pasażerów III klasy.** W kursujących po linii kowelskiej pociągach osobowych №№ 7 i 8 jakoteż w pociągach osobowych №№ 11 i 12 kursujących pomiedzy Koziatynem a Odesą od dnia dzisiejszego w wagonach III klasy funkcyonować zaczną bufety z zakąskami i napojami chłodzącemi. Jest to pierwsza na kolejach rosyjskich próba otwarcia bufetów przy wagonach trzeciej klasy.

— **Zadużo bezpłatnych biletów.** Wobec tego, iż znaczna ilość miejsc w pociągach kuryerskich i pośpiesznych jest zajmowana przez pasażerów, posiadających bezpłatne bilety, skutkiem czego niektórzy płatni pasażerowie niejednokrotnie po parę i więcej dni czekać muszą na bilety, minister komunikacyi Ruchłow w drodze telegraficznej zażądał przedstawienia mu listy urzędników kolejowych korzystających z rocznych biletów bezpłatnych i zwrócił się do naczelnika kolei z prośbą zmniejszenia ilości bezpłatnych biletów 2 klasy.

— **Nowy profesor.** Na stanowisko profesora nadzwyczajnego na katedrze chirurgii klinicznej został mianowany docent uniwersytetu moskiewskiego Krymow, były lekarz wojskowy pułku nieświckiego.

— **Wyjazd rektora.** Rektor uniwersytetu kijowskiego Cytowicz od wczoraj korzysta z urlopu miesięcznego i wyjeżdża zagranicę. Obowiązki rektora pełnić będzie prof. Czandrikow.

— **O nowy instytut.** Jak wiadomo rada miejska na posiedzeniu d. 29 listopada r. z. uznała za nader pożądane założenie w Kijowie instytutu urządzeń miejskich i ziemskich, uchwalając przytem udzielić pod budowę gmachu instytutu 5 dziesięcin placu przy ul. Prozorowskiej. Następnie na naradzie pod przewodnictwem generał gubernatora wybrano specyalną komisyę z prezydentem miasta H. Djakowem dla opracowania programu nowego instytutu.

Od tego czasu o projekcie tym nic nie było słychać. W obawie, iż sprawa instytutu poszła w zapomnienie, grupa właścicieli domów i mieszkańców cyrkułu łybedzkiego, w którego obrębie leży ulica Prozorowska, zwróciła się do prezydenta miasta z prośbą o przyspieszenie założenia instytutu, który w znacznym stopniu przyczyni się do podniesienia tej dzielnicy.

Zdaje się jednak, iż i tym razem petentów spotka dotkliwy zawód, jakiego już raz zaznali, gdy szło o plac dla zarządu kolei Moskiewsko-Woroneskiej.

— **Tramwajowe siatki ochronne.** Wobec tego, iż T-wo tramwajowe nie wykonywa przepisów rady miejskiej o zaopatrzeniu przednich części tramwajów w specyalne siatki ochronne, policmajster kijowski rozkazał policyi o każdym tramwaju bez siatki, sporządzać protokóły, w celu pociągnięcia Towarzystwa do odpowiedzialności sądowej.

Policya skutkiem tego rozkazu, będzie miała niemało pracę, wszystkie bowiem tramwaje kursują obecnie bez siatek. Wypadnie spisać tyle protokółów, ile kursuje tramwajów.

— **Nowe telefony w Kijowie.** Wczoraj przybył do Kijowa naczelnik wydziału technicznego głównego zarządu poczt i telegrafów, inżynier Triumfow. Tego samego dnia pod jego przewodnictwem, odbyła się narada wyższych urzędników pocztowo telegraficznych, w której wziął również udział naczelnik kijowskiego okręgu pocztowo-telegraficznego S. Żarkow. Na naradzie omawiano szczegółowo sprawę zreformowania kijowskiej sieci telefonicznej. Powzięto ostateczną decyzyę przekształcenia sieci telefonicznej w Kijowie, co ma być uskutecznione, d. 1-go lipca 1914 roku.

Stacya telefoniczna przeniesiona zostanie do nowego lokalu, jesienią r. b. Lokal ten obliczony został na 6,500 abonentów z tem wyrachowaniem, by liczbę tę zwiększyć można było do 20,000. Wszystkie linie telefoniczne, ujęte będą w sieć kabli podziemnych, z zastosowaniem systemu dwu-przewodnikowego, który polega na połączeniu każdego telefonu ze stacyą, dwoma drutami telefonicznymi. Dzięki temu systemowi, uniknie się szumu, który obecnie udaremnia nieraz lub utrudnia rozmowę. Na stacyi ustawione zostaną baterye centralne na wzór moskiewskich, telefony zostaną zamienione na nowe, bez korby. Stacya alarmowana będzie nie zapomocą nużącego nieraz kręcenia korbą, lecz zapomocą prostego zdjęcia słuchaczki.

— **Pomnik Stołypina.** General-gubernator kijowski zawiadomił prezydenta miasta, iż pomnik i cokół pomnika Stołypina zostały już wysłane do Kijowa. Rzeźbiarz Ksimenes przybędzie do Kijowa, aby osobiście kierować ustawieniem pomnika.

— **Uchwała zarządu.** Na wczorajszem posiedzeniu zarząd miejski postanowił miedzy innemi utworzyć stałą posadę adwokata-zastępcy miasta w Petersburgu dla prowadzenia wszystkich spraw miejskich w instytucyach sądowych i administracyjnych stolicy.

Stanowisko to ma być powierzone pomocnikowi radcy prawnego głównego zarządu kolei żelaznych adw. przys. G. Abelowi.

— **Posiedzenie rady miejskiej.** Na d. 17 b. m. zwołane zostało nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej. Porządek dzienny obejmuje między innemi projekt urządzenia parku na terytoryum obecnej wystawy, kwestyę udzielenia gruntów miejskich dla wojskowej kompanii samochodowej oraz na lotnisko kompanii lotniczej i in.

— **Zapytanie frakcyi.** Frakcya październikowców zwróciła się do zarządu miejskiego z prośbą o nadesłanie danych dotyczących oświaty ludowej w Kijowie. Dane powyższe niezbędne są frakcyi podczas rozpatrywania w komisyi budżetowej preliminarza ministerstwa oświaty.

— **Gimnazyum w Puszczy.** Ministerstwo oświaty zawiadomiło kuratora okręgu naukowego, iż nie widzi ze swej strony przeszkód do założenia gimnazyum męskiego w Puszczy Wodnej, o ile projekt ten zostanie urzeczywistniony wyłącznie środkami miejscowymi, bez uciekania się do zapomóg postronnych. Wobec tego kurator okręgu zwrócił się do prezydenta miasta z zapytaniem, czy możliwe jest założenie i istnienie gimnazyum bez żadnych zapomóg i ofiar postronnych.

— O FAŁSZYWE ŚWIADECTWA RZEMIEŚLNICZE. Policya kijowska zaczęła wysiedlać z Kijowa żydów rzemieślników, którzy posiadają świadectwa wydane przez zarząd rzemieślniczy miasteczka Warty gub. kaliskiej; jak wykazało bowiem wszczęte śledztwo, zarząd rzemieślniczy Warty wydawał fałszywe świadectwa, skutkiem czego cały skład zarządu oddany został pod sąd, świadectwa zaś uznane za nieważne.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W domu № 29 przy Rejtarskiej A. Grinczuk upadł ze znacznej wysokości i złamał sobie oba ramiona.

— GORLIWY SŁUŻĄCY. Wczoraj w kijowskiej filii lombardu petersburskiego aresztowano niejakiego Kononiuka, który usiłował zastawić zegarek złoty i dużo starożytnych monet, należących do pracodawcy jego duch. Maciejewicza (cmentarz Bajkowy). Kononiuk, który już dwukrotnie w ciągu ostatnich dni część rzeczy M. zastawić zdołał, tłumaczy się tem, iż wobec nieobecności swego pracodawcy chciał rzeczy jego w bezpiecznem miejscu „ulokować". K. pozostawiono w areszcie.

— KRADZIEŻ. Onegdaj w nocy z zakładu fotograficznego I. Dikija przy W.-Wasylkowskiej № 9 skradziono przez wyłamane okno aparat fotograficzny wartości 500 rb.

— POŻAR. Onegdaj na Priorce w posesyi Awramowej spaliły się drewniana oficyna, spichlerz i szopa. Straty wynoszą 3,000 rb. Budynki były ubezpieczone w sumie 2,000 rb.

— SAMOBÓJSTWA. W domu № 17 przy ul. Proreznej powiesił się zecer Wiesiołyj, a przy ul. Buljońskiej № 23 — Dziubin.

Desperatów nie zdołano odratować.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W klasztorze Michajłowskim otruła się kwasem karbolowym, cierpiąca na konwulsye młoda kobieta K., a w domu № 18 przy ul. Gończarnej — niejaka Z.

Pogotowie po udzieleniu pomocy lekarskiej odwiozło obie kobiety do szpitala.

— WYPADKI TRAMWAJOWE. Na rogu ul. M. Żytomierskiej i placu Ratuszowego tramwaj najechał na staruszkę Igumenową. Ciężko potłuczoną odwieziono do szpitala.

W Puszczy Wodnej tramwaj najechał na opuszczony przez woźnicę wóz z workami mąki. Ofiar z ludźmi nie było.

— ARESZTOWANIE. Dn. 9 czerwca z więzienia fortecznego zbiegł dezerter majtek z pancernika „Pantelejmon", J. Barziński. Tego samego dnia zbiega ujęto.

— UKARANY STÓJKOWY. Policmajster kijowski kazał aresztować na 5 dni, poczem wydalić ze służby stójkowego cyrk. bulwarowego Mironiuka za niegrzeczne zachowywanie się względem publiczności na placu przed dworcem kolejowym.

Z teatru i muzyki.

Dramat rosyjski w teatrze operowym

„Czego czasem potrzeba kobiecie" — Oskara Wilde.

Znakomity poeta i autor „Tragedyi florenckiej", pisząc krotochwilę pod powyższym tytułem, zabawił się w groteskowy humor, a pomysłowy reżyser p. Głagolin w lot pochwycił myśl autora i utwór, posiadający sam przez się owe groteski, ujął i wystawił w guście tejże groteski.

Humor angielskiego autora jest z natury rzeczy w guście angielskim. A więc jest on dobitny, wyraźny, bez żadnych osłonek i wahań. Tu, co ma być śmieszne, jest śmieszne bez granic, a co ma być wesołe, tryska wesołością na wsze strony.

Nie ma tu miejsca na uśmiech, na połowiczne, skomplikowane uczucia. Wilde, jak kpi z kogoś, to kpi na funty, bez pardonu.

Tego rodzaju traktowanie utworu przez autora, naprasza się samo, aby i aktorzy traktowali utwór podobnie, aby swe role rozumieli nie jako postacie życiowe, ale, aby karykaturę odtwarzali w formie karykatury.

To też pomysł p. Głagolina należy uważać za szczęśliwy.

Dowcipne było usunięcie ze sceny wielu rekwizytów, może jednak karykatura wypadłaby plastyczniej, gdyby użyto rekwizytów, ale również groteskowych, np. niepomiernie wielkich, lub małych rozmiarów.

Naiwność dekoracyi w akcie II i III była wyśmienita. Wybornie i dowcipnie tu skarykaturowano tendencye nowoczesnych reformatorów teatru, powstających przeciw naśladowaniu natury na scenie. Scena przedstawiała istną ilustracyę z pisma humorystycznego.

Artyści doskonale wczuli się w intencye reżysera i stworzyli szereg karykatur i komicznych oraz wesołych sytuacyi.

Publiczność szczelnie wypełniająca salę bawiła się wybornie.

Widowisko zakończyła część koncertowa, składająca się z deklamacyi, śpiewu, monologów i i tańca.

T. M. S.

Zabawy i widowiska.

Komedya rosyjska w gmachu opery: Dziś: „Zwolnieni niewolnicy"; jutro: „Czego czasem potrzeba kobiecie".

Operetka rosyjska: Dziś: „Ubogi student"; jutro:

Kinematografy: Kino-teatr i Ekspress: „Córka miłości", „Porwanie Cyganki", „Z prądem Nigru", „Tygodnik Pathé", „Kronika Gaumond". Korso": „Za pocałunek dziecka", Gavroche na spacerze", „Lalka Leńci", „W Abruzzach", „Tygodnik ostatnich wypadków."

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 11 (24) lipca 1913.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	14,2	21,9	18,2
Barometr przy 0° w mm.	739,7	740,2	740,6
Stop. wilgotności w proc.	91	60	75
Kier. i szybk. wiatru (wmm.)	Płn.Z1	PłnW5	Płn1
Chmur. wedł. 10-stopn. syst.	9	10	2
Ilość opadów w mm.	4,1	—	0,3

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.	
Najw. temper. powietrza w ciągu doby	23,3
Najniższa	12,5
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	18,1
Wielol. przeć. temp. pow. w ciągu doby	19,9

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano w pasie południowym, temperatura niższa od normalnej w całej Rosyi oprócz północnego zachodu i części północnego wschodu.

Pogoda przewidywana: cieplej na zachodzie i w centrum, umiarkowane ciepło w pasie północnym, chłodnawo w pozostałej Rosyi, deszcze w pasie południowym, na skrajnym półn.-wschodzie i na wschodzie.

PRZYJECHALI DO KIJOWA.

Hotel Continental: pp. S. Tiliczew, A. Mananjan, P. Sobolew, K. Bulkowski, W. Wosińska, W. Triumfow, A. Barteszewicz, J. Tronkua, A. Urbański, A. Ryndin, A. bar. Ungern-Sternberg.

Grand-Hôtel: pp. K. Fryman, D. Fryman, Ch. Fryman, J. Fryman, E. Fryman, S. Szwentner, A. Drużynin, W. Sokołowski.

Hotel François: pp. K. Grebienko, D. Połoczaninow, N. Jeremienko, W. Zdanow, I. Kowalewski, S. Jankowski, M. Tufajew, K. Wojtaszczyk, M. Graczkowski, A. Diechtierewa, W. Dobrzycki, A. Popow, F. Hirsch.

Hotel Ermitage: pp. E. Zajączkowski, H. Filipowa, W. Podliniew, A. Baryszew, M. Michajłow, K. Bajkowski, K. Dunin-Kozicki.

Hotel Hładyniuka: pp. S. Kwinto, K. Halkiewicz, G. Nikołajew, M. Mardanow, W. Waldman, G. Jewsiejew, W. Srellenberg, W. Bieniecka, M. Bogomołow, W. Onufrjew, S. ks. Kudaszew, E. Arnautow, K. Bielajew, M. Arnautowa, N. Korniejew, M. Mielachowski, D. Bielajewa, E. Obrazcowa.

Hotel Praga: pp. S. Kononienko, T. Łozińska, W. Łoziński, M. Glazar, J. Glazar, W. Nowotny, A. Chrystjanow, S. Peretjatkowicz, J. Orłow, W. Kisilewicz.

Hotel Kané: pp. P. Moszkow, P. Prichod'ko, K. Erma, S. Zukerman, A. Kutajew, H. Krauze, K. Sawicki.

Hotel Universal: pp. J. Dragomirecki, A. Magonow, W. Skalenajde.

Palast-Hôtel: pp. J. bar. Dmuchowski, W. Wołochow, Z. Wołochowa, M. Olenczak, M. Wojnar, W. Dawidson, S. Masikiewicz, I. Suchanow, M. Landa, J. Rabinowicz, A. Wojsławicz, P. Kojfman, M. Kojfman, S. Poliszczuk, M. Wołoż, J. Wurhast, M. Tartakowski, M. Marner, N. Drozdowa, W. Zauze, W. Suczkow, J. Holand, L. Oganowski, M. Olenczak.

Grand-Hôtel Imperial: pp. Ch. Kerimow, H. Trachtenberg, Ch. Rieznik, J. Weinberg, B. Gojchman, B. Dementstein, W. Liszczyński, J. Tatar, A. Nowakowa, Sz. Halperin, P. Sznitko, M. Feldman.

Hotel Rosya: pp. E. Konopnicka, W. Istomin, W. Orłow, H. Wolski, P. Artemjew, A. Korolew, J. Zabotin, A. Orłow, A. Lewkojew, L. Koniewa, W. Bezkorowajewa, L. Janowska, M. Dokukin.

ZE SPORTU.

Katastrofy lotnicze.

W Leodynum (Belgia) zabił się lotnik Parisot, spadając z wysokości 15 metrów. W katastrofie zginęli też dwaj chłopcy-widzowie, których zabił spadający latawiec.

— Dzień 3 b. m. zaznaczył się niezwykłą obfitością katastrof lotniczych. W Etamps spadł z wysokości 50 metrów lotnik Vevere i poniósł śmierć na miejscu. W miejscowości Aerien wskutek zepsucia się motoru, spadł ze znacznej wysokości lotnik Jane, odnosząc śmiertelne poranienia. Stan lotnika beznadziejny. Lotnik wojskowy Perton spadł w pobliżu Nevers z wysokości 150 metrów, raniąc się śmiertelnie.

Popisy lotnicze w Petersburgu.

Przed niedawnym czasem odbyły się w Petersburgu dwa doskonałe wzloty, z których pierwszego dokonał Sikorski na 2-płatowcu własnego pomysłu. Wzniósł się on z pasażerem w ciągu 7 u minut na wysokość 1500 metrów, przeleciał z przystani wioślarskiej ponad Newą i po 22 minutach wylądował na wybrzeżu morskiem. Drugi wzlot odbył się na balonie sterowym „Bazyli Korn", który przebył w powietrzu 17 godzin i opuścił się około stacyi Kipiełowo w gubernii wołogodzkiej. Balon ten przeleciał około 600 wiorst, a dosięgnął 2300 metrów wysokości.

Międzynarodowe zawody olimpijskie w Chrystyanii.

„Christiania Indraestsforening" urządza z okazyi swojego 20-letniego istnienia, w czasie od 5 do 7 września n. st. r. b. wielkie międzynarodowe zawody w Chrystyanii. Współudział swój w zawodach zgłosili już najwybitniejsi atleci niemieccy, szwedzcy, i angielscy. Główny punkt programu stanowić będzie bieg na 10,000 metrów przy współudziale najlepszych europejskich biegaczy amatorów na daleką przestrzeń.

Najstarszy wyścig drogowy na świecie.

Najstarszy wyścig drogowy na świecie, mistrzostwo jeziora Genewskiego (175 klm.) odbędzie się w tych dniach. Pierwszy raz wyścig ten odbył się w r. 1879, przyczem posługiwano się jeszcze welocypedami o wysokich kołach. Zwycięzca ówczesny, Metral, spotrzebował na przebycie powyższej przestrzeni 10 i pół godzin, podczas, gdy dzisiejsi cykliści przebywają ją w czasie około 5 godzin. Do tegorocznego wyścigu zgłosiło się 36 jeźdźców. Ze znanych cyklistów zgłosili swój udział: zeszłoroczny zwycięzca, szwajcar Rheinweld, szwajcar Wiedmer i francuz Perriere.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Druga wojna na Bałkanach.

Stanowisko związkowców.

Ateny (AP). Ateńska agencya telegraficzna donosi, że podane przez związkowców warunki pokoju zostaną ogłoszone na konferencyi w Bukareszcie. Warunki pokoju oparte są na idei równowagi bałkańskiej. Zasada ta dowodzi słuszności żądań. Związkowcy pragną ustalenia trwałego pokoju na Bałkanach. Ze strony Rumunii nie zagraża żadne niebezpieczeństwo, ponieważ Rumunia nawet bez uprzedniego porozumienia się ze związkowcami podjęła walkę, wszczętą ze względu na równowagę na Bałkanach, gdyż wielka Bułgarya stale zagrażałaby Rumunii. Zawarty pomiędzy Serbią a Grecyą traktat obronny, nie daje powodu do żadnych nieporozumień wśród związkowców.

Żadnych obaw nie wzbudza z góry zdecydowana kwestya podziału terytoryów, o ile to dotyczy Grecyi, Serbii, Czarnogóry i Rumunii. Niebezpieczeństwo komplikacyi powstaje wobec niespodziewanego wystąpienia Turcyi. Związkowcy pragną, by Turcya przestrzegała zobowiązań, ustalonych przez traktat londyński. Związkowcy nie mają zamiaru uważać Tracyi za turecką lub bułgarską. Dla związkowców Tracya przedstawia terytoryum wspólne, jak to uchwaliła konferencya londyńska; a więc los Tracyi zostanie rozstrzygnięty wspólnie. Grecya, poparta przez związkowców, bardziej, niż kiedykolwiek stanowczo jest zdecydowana żądać od Bułgaryi, wobec jej nieludzkiego postępowania, bardziej poważnych gwarancyi życia, czci i mienia ludności greckiej w granicach posiadłości bułgarskich.

Mocarstwa wobec wojny.

Wiedeń (AP). „Wien. Allg. Ztg." oświadcza, iż wbrew informacyom gazet, austryacki poseł w Konstantynopolu solidarnie z innymi posłami protestował w ubiegłym tygodniu przeciw ruchowi turków na Adryanopol. To samo pismo zaprzecza pogłoskom, jakoby Austrya zamierzała wystąpić z projektem żądania autonomii Macedonii.

Kroki pokojowe.

Bukareszt (AP). W celu ułatwienia porozumienia w kwestyi zawieszenia działań wojennych Rumunia poleciła generałowi Coandzie wyjechać na spotkanie delegatów bałkańskich, jadących z Niszu do Bukaresztu dla podpisania preliminaryów pokojowych.

Bukareszt (AP). Wobec nowej depeszy cara Ferdynanda do króla rumuńskiego z prośbą o interwencyę u królów serbskiego, greckiego i czarnogórskiego, król Karol zwrócił się do monarchów bałkańskich z depeszą, w której się wypowiada za niezwłocznem zawarciem rozejmu, albowiem nowy przelew krwi byłby zupełnie bezcelowy.

Dokoła wojny.

Saloniki (AP). Władze greckie w Kawali zwróciły muzułmanom 4 meczety i szkołę, zamienione przez bułgarów na cerkwie i barak.

Sofia (AP). Wciąż przybywają zbiegowie z Macedonii. Liczba ich przewyższyła 100,000 ludzi. Położenie ich jest nader opłakane, ponieważ dowóz żywności utrudniony jest wobec okupacyi przez rumunów Bułgaryi północnej.

Ateny (AP). Eskadra angielska opuściła Pireus, udając się w niewiadomym kierunku.

Z placu boju.

Skoplje (AP). Po krwawej walce z aryergardą armii Kowaczewa prawe skrzydło serbskie znalazło się w kontakcie z grekami, którzy zajęli wieś Panczerewo i idą na północ. W ręku bułgarów wciąż pozostają ważne placówki Carewo Seło i Rujan. Resztki armii Iwanowa cofają się doliną Strumy.

Prawdopodobnie bułgarzy koncentrują się w trójkącie Śliwnica-Küstendil-Dubnica, gdzie prawdopodobnie zostanie stoczona krwawa walna bitwa. Po zajęciu Białobrodczyka cały okręg widdyński z wyjątkiem Widdynia i okolicy znajduje się w ręku serbów.

Okrucieństwa.

Sofia (AP). Agencya bułgarska donosi, że grecy używają kul dum-dum, tudzież dopuszczają się niesłychanych okrucieństw w okręgu Radowiszty.

Najazd turecki.

Sofia (AP). Agencya bułgarska donosi, iż kawalerya turecka zajęła na terytoryum bułgarskiem w okręgu Kizil-Agacz wsie Konstantynowo - Wakaf - Sudżak - Derwent, spaliła wsie Garziłowo-Strem-Urumbegli i wycięła mieszkańców.

Stanowisko Grecyi.

Ateny (AP). Dzienniki piszą, że pertraktacye w Niszu potrwają nie dłużej niż 3 — 4

dni. Sprzymierzeńcy bowiem nie mają zamiaru pozwolić Bułgaryi na wymijające odpowiedzi. Pertraktacye będą prawdopodobnie przeniesione do Bukaresztu

Sprzymierzeńcy zgadzają się zawrzeć rozejm pod warunkiem, że w ciągu 3 dni preliminarya pokojowe będą podpisane. Delegaci bułgarscy żądają od Grecyi ustąpienia Salonik i terytoryum aż do Seresu oraz linii Strumy do Sayczi i Kawali, zrzekając się ze swej strony odszkodowania wojennego, chcą oni by Grecya nie żądała odszkodowania za straty we wschodniej Macedonii. Wobec takich żądań Bułgaryi, zdaniem pisma „Nea Hemera" zawarcie pokoju jest niemożliwe i jedynie dalszy ruch wojsk sprzymierzonych może zmusić Bułgaryę do ustępstw.

W Bułgaryi.

Sofia (AP). Pomimo trwożnych pogłosek, sytuacya wewnętrzna Bułgaryi nie wzbudza obaw. Nowy gabinet cieszy się zupełnem zaufaniem sobrania i narodu.

Rozruchy w gwardyi papieskiej.

Rzym (AP) Onegdaj komendant gwardyi papieskiej zwołał gwardyę dla wysłuchania listu Merry del Val'a w którym kardynał oświadcza, iż Ojciec Święty ubolewa, iż gwardya wbrew tradycyom żołnierzy szwajcarskich katolików wykazuje nieposłuszeństwo.

Z rozkazu papieża nieposłuszni żołnierze winni się podać do dymisyi. 3 gwardzistów wydalono.

— **Rzym** (AP). Według informacyi „Tribuny" 4 gwardzistów papieskich opuściło szeregi.

Z Anglii.

Londyn (AP). Odbyło się posiedzenie rady ministrów. Obecni byli wszyscy ministrowie, z wyjątkiem ministra wojny i pierwszego lorda admiralicyi, którzy wyjechali na manewry morskie.

Z Dalekiego Wschodu.

Tokio (AP.) Na mityngu chińskich studentów, w którym wzięło udział 2.000 osób, uchwalono wysłać depeszę do Juan-Szikaja z propozycyą, by się podał do dymisyi. Następnie część studentów udała się do domu posła chińskiego i zaczęła niszczyć lokal ambasady. Policya położyła kres rozruchom.

Urga (AP.) 5 000 żołnierzy chińskich rozbiło w pobliżu Bachtałgy południowy oddział mongołów. Chińczycy mają drogę na Chałchę otwartą.

Szanchaj (AP). Powstańcy ponowili atak na arsenał. Bitwa trwała przez całą noc, jednak powstańcy nie zdobyli arsenału. Chińczycy północni grożą zburzeniem dzielnicy chińskiej, w razie napadu na arsenał. Ludność dzielnicy chińskiej zmniejszyła się. Rozpoczęły się rabunki. Handel i przemysł w zaniku Japończycy usiłowali w nocy pod flagą Czerwonego Krzyża, potajemnie przewieźć amunicyę powstańcom, lecz zostali ujęci na barykadzie francuskiej. Amunicyę skonfiskowano. Świadkowie naoczni utrzymują, iż na czele oddziałów powstańczych widzieli japończyków.

Pekin (AP). Na mocy dekretów Juan-Szi-Kaja, Suń-Wen został pozbawiony pełnomocctw w sprawie budowy kolei żelaznych, zaś generał Fyń-Gejo-Czżan mianowany został komisarzem—uśmierzycielem Czian-Su i Ań-Choju.

Szanchaj (AP). W bitwie onegdajszej uzyskały przewagę wojska północne, zajmując drogę Chańczżouską i rozbijając na całej linii wojska południowe, które odniosły znaczne straty. Wśród południowców panuje dezorganizacya Wielu zdjąwszy uniformy i porzucając broń, rabuje koncesye. W nocy spodziewana jest bitwa decydująca Według pogłosek Nankin opanowany został przez wojska północne.

We Francyi.

Paryż (AP). Komisya senatu większością wszystkich przeciwko jednemu, przyjęła projekt prawa, o ustaleniu wieku poborowego—20 lat

Ulewy.

Połtawa (AP). Podczas ulewy zalane zostały liczne ulice i sutereny w mieście i na przedmieściach. Plac gdzie obecnie odbywa się jarmark Iljiński, zamienił się na jezioro. Towary zalane wodą na głębokości $1^1/_2$ arsz. W okolicy zboże wyległo. Zżęte zboże woda rozmyła i uniosła. Straty ogromne.

Różne.

Mikołajów (AP.) 10-go lipca zastrajkowało 2 800 robotników T-wa budowy statków.

Moskwa (AP.) Oddział czerwonego krzyża wyjechał via Odesa do Bułgaryi.

Lizbona (AP). W uzdrowisku Cascaes dwoje dzieci znalazło 3 bomby. Jedna z nich wybuchła i poraniła dzieci.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 11 (24) lipca 1913 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg śp	214 95
	sp 214 90
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
4½% pożyczka 1905 r.	99 50
4% renta państwowa 1894	92 00
Rosyj. ali. kredyt. 100 rb	214 85
prywatny	4¾%
Usposobienie chwiejne.	
Paryż.— Wypłaty na Petersburg.	
Cena najniższa	264 25
Cena najwyższa	266 25
4% renta państwowa 1894 r.	— —
4½% pożyczka 1909 r	99 55
5% pożyczka rosyjska 1906 r	—.—
Dyskonto prywatne.	$3^{12}/_{16}$%
Usposobienie stałe.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r	103
4½% pożyczka rosyjska 1909 r	99.00
Usposobienie spokojne, lecz stałe.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	— —
4½% pożyczka rosyjska 1909.	94⅞
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	102 50

Giełda Petersburska

Dnia 11 lipca 1913 r

4% Renta Państwowa	93
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem	83¾
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	83¼
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	477
5% „ 1866 r.	350
5% Obl. prem. Szlach. Banku.	316
Akcye Petersburk. Międzynar. Komers.	498
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk	468
„ Lianozow—udziału	258
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn	376
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	126
„ Tow. Lesner	315
„ Brańsk. Fab. Szyn	180
„ Putiłowsk.	141
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	678
„ Ros. Tow. kopalni złota	101½
„ Koł. fabr. maszyn	156
„ M. K. Wor. kol.	761
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	266
„ Mosk. Kazan. kolej	553
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	364½
„ Półn. Doniecka kol. żel.	335
„ Don. Jurjewsk. Tow. met.	291 - 292
„ Fabryk Malcewskich	340
5% Pożyczk 1905 r	104¾—105⅛
5% „ 1906 r.	102½
5% Świadectwa włościańskie	100¼
Akcye Kijowskiego Banku Ziemskiego	640—645

Usposobienie z walorami państwowymi ospałe; z papierami dywidendowymi po dosyć mocnym początku, ku końcowi giełdy bardziej ospałe. Z premiówkami stałe.

Z ostatniej chwili.

Druga wojna na Bałkanach.

Z placu boju.

Sofia (Wł). We Własinie atak serbów odparto; serbowie cofnęli się z terytoryum bułgarskiego. W pobliżu Egri-Palanki i Pirotu panuje spokój. W okolicy Koczany serbowie, grecy i czarnogórcy zaatakowali lewe skrzydło bułgarskie, lecz zostali odparci na całej linii. Bułgarzy, dopuściwszy kilka kolumn nieprzyjacielskich o sto kroków od szańców, rozpoczęli ogień, szerząc spustoszenie. Kolumna grecka, w dolinie pomiędzy Strumą i Bregalnicą, otoczona przez bułgarów, cofnęła się pod ogniem zabójczym. Stan wojsk bułgarkich na froncie bojowym jest świetny.

Stanowisko Turcyi.

Konstantynopol (Wł.) Wojsko tureckie maszeruje naprzód. Pod Czataldżą uformowano nową armię.

Konstantynopol (Wł.) Turcya jest przekonana, że Rosya nie zajmie Armenii, ponieważ zagrażałoby to wojną europejską.

Wiedeń (Wł.) Panuje przekonanie, że Turcya zwróci Adryanopol.

Warunki Rumunii.

Sofia (Wł.) Rumunia postawiła ciężkie warunki, żądając skasowania twierdz Szumli i Ruszczuku i zobowiązania do niebudowania fortec od strony Rumunii.

Konwencya austryacko-bułgarska.

Konstantynopol (Wł.). Młodoturcy twierdzą, że Bułgarya zawarła tajną konwencyę z Austryą.

Powody akcyi tureckiej.

Konstantynopol (Wł.). Młodoturcy wystąpienie Turcyi tłumaczą tem, iż wojsko i lud żądają odebrania Tracyi i Adryanopola, wobec czego rząd jest bezsilny.

Akcya przeciwko Turcyi.

Paryż (Wł.). „Matin" twierdzi, że zaproponowane przez Rosyę kroki w celu zmuszenia Turcyi do uszanowania uchwał konferencyi londyńskiej znalazły aprobatę u wszystkich mocarstw. Wstrzymano wypłatę Turcyi pożyczki 50 milionów do czasu opuszczenia Adryanopola.

Stanowisko Serbii.

Wiedeń (Wł.). Serbia nie poprze projektu Grecyi marszu na Sofię.

Sprawa rozejmu.

Bukareszt (Wł.). Warunki postawione przez Bułgaryę uważają nie do zaakceptowania. Podejrzewają, iż Bułgarya prosi o rozejm, gdyż zależy jej na czasie, aby dojrzał powzięty przez nią jakiś plan wrogi.

Atany (Wł.). Grecya stanowczo sprzeciwia się rozejmowi. Poseł rosyjski stara się nakłonić rząd do zakończenia wojny.

Wystąpienie mocarstw.

Londyn (Wł.). Gdyby Turcya nie reagowała na przedstawienia ambasadorów, będzie względem niej zastosowana blokada na wzór blokady Skutari.

Straty czarnogórców.

Cetynia (AP) Według danych urzędowych straty czarnogórców w drugiej wojnie bałkańskiej wynoszą 109 zabitych i 453 rannych.

W Skutari.

Cetynia (AP) Mocarstwa zastępują w Skutari marynarzy wojskami lądowemi—anglicy, włosi i austryacy oddziałami po 400 ludzi, francuzi 200 i Niemcy 100.

Wystąpienie Gennadiewa.

Sofia (AP). Wobec wtargnięcia turków na terytoryum Bułgaryi, generał Gennadiew, wystosował telegram do wielkiego wezyra, żądając niezwłocznego cofnięcia wojsk tureckich, których najście może stworzyć nowe poważne komplikacye i odwlec ustalenie dobrych i trwałych stosunków pomiędzy Bułgaryą i Turcyą. Gennadiew zwrócił się również do posłów mocarstw z prośbą o wszczęcie kroków u swych rządów w celu poczynienia remonstracyi u Porty o ewakuacyę wojsk tureckich z terytoryów bułgarskich.

Głosy prasy czeskiej.

Praga (AP). Prasa czeska wita nieprzychylnie poparcie przez Serbię nadmiernych żądań Rumunii i Grecyi „Union" nazywa związek serbski przeciwko Bułgaryi zdradą sprawy słowiańskiej. „Czeskie Słowo" żąda, by serbowie poparli Bułgaryę w celu utrzymania przewagi słowian na Bałkanach.

Przemówienie króla Ferdynanda.

Sofia (AP) W pałacu zgromadzili się w obecności ministra spraw zagranicznych przedstawiciele wielkich mocarstw, do których król Fardynand zwrócił się z następującemi słowami:

„Zamierzam protestować wobec Europy przeciwko bezprzykładnemu postępowaniu armii tureckiej, która, pomimo traktatu londyńskiego, zajmuje odwieczne terytoryum carstwa bułgarskiego, posuwając się w kierunku Tyrnowo—Sejmen—Jamboli, dopuszczając się po drodze strasznych okrucieństw, paląc wsie, mordując ludność i szerząc panikę w całej Tracyi. Nie dopuszczam myśli, że wielkie mocarstwa, przyłączając się do aktu dyplomatycznego, obecnie zdeptanego przez turków, mogą być bezczynnymi widzami tego, co ma miejsce obecnie i mogą pozostać obojętnemi wobec obelg i tych niesprawiedliwości, które znosimy.

Wobec opłakanego położenia, w jakiem znajduje się naród bułgarski, zwracam się w jego imieniu do przedstawicieli cywilizacyi i proszę Europę, ażeby za waszem pośrednictwem, panowie, położyła kres cierpieniom ludności, która ucieka przed powracającymi ciemięzcami".

„Operacye" pocztowe.

Kraków (Wł.). Bank „Merkury" wysłał do Berlina 11,000 koron pocztą. Pieniądze przepadły.

Zgon.

Warszawa (Wł). Zmarła znana niegdyś śpiewaczka operetkowa Klementyna Czosnowska w wieku lat 49

Z Dalekiego Wschodu.

Mukden (AP). W związku z wypadkami na południu dudu otrzymał pełnomocnictwa wojenne.

Mukden (AP). Przybyli agienci Czuan-Sina w celu wywołania powstania w Mandżuryi i Mongolii środkowej; powstanie to ma na celu uniemożliwienie Pekinowi korzystania z wojsk mandżurskich w walce z południem.

Ze sportu.

Petersburg (AP). Automobilista Nagel wyruszył na wycieczkę po Rosyi dla zbadania dróg, na których w roku przyszłym mają się odbyć wyścigi międzynarodowe. Wycieczka Nagla ma trwać około 4 tygodni. Automobilista zamierza przejechać około 7,000 wiorst.

Hannower (AP) Lotnik francuski Letorte wraz z rosyjską lotniczką Gałanczikową o g. 5 z rana wyruszył w kierunku Liège—Paryż. Wskutek zepsucia się motoru lotnik wylądował na przedmieściu Kolonii w Liedenthalu.

Rozkład jazdy pociągów

Kol. Poł.-Zachod.

od dnia 18-go kwietnia 1913 roku.

Kuryer Nr 1. I, II kl. Kijów, Zmierzynka, Odesa odch. godz. 9 wiecz., przych. g. 9 m. 35 z rana.

Kuryer Nr 1 z. I, II, III kl. Sarny, Brześć, Warszawa — odch. g. 10 m. 10 w., przych. g. 7 m. 20 z rana.

Kuryer Nr 1 k. I, II, III kl. Sarny, Wilno, Petersburg — odch. g. 9 m. 20 z rana, przych. g. 9 m. 42 wiecz.

Pośpieszny Nr 7 k. I, II, III, kl Zmierzynka, Ekaterynosław, Sewastopol, Mikołajów, Rostów, Elizawetgrad — odch. g. 7 m. 50 w., przych g. 10 r

Osobowy Nr 7. I, II, III kl. Koziatyn, Kowel, Zdołbunowo, Radziwiłłów, Brody — odch. g. 7 m. 30 wiecz., przych. g. 10 m. 48 rano.

Osobowy Nr 13. I, II, III, kl. Koziatyn, Kowel, Brześć, Grajewo — odch. g. 12 m. 25 w nocy, przych. g. 7 m. 35 z rana.

Osobowy Nr 11. I, II, III kl. Koziatyn, Odesa; Koziatyn, Humań; Koziatyn, Zmierzynka — odch g. 12 m. 50 w nocy, przych. g. 6 m 20 z rana.

Osobowy Nr 5. I, II, III kl. Koziatyn, Zmierzynka, Odesa; Zmierzynka, Podwołoczyska (I, II kl.); Zmierzynka, Nowosielica — odch. g. 9 m. 30 wiecz., przych. g. 8. m. 45 z rana.

Pocztowy Nr 3. I, II, III kl Koziatyn, Odesa—odch. g. 9 r., przych. g. 9 m. 30 wiecz.

Pocztowy Nr 3 e. I, II, III kl. Fastów, Znamienka, Ekaterynosław — odch. g. 11 m. 30 w nocy, przych. g. 7 m. 55 z rana.

Mieszany Nr 21. I, II, III kl. Fastów, Koziatyn, Odesa — odch. g. 10 m. 50 rano, przych. g. 6 m. 49 w.

Osobowy Nr 23. I, II, III kl. Znamienka, Ekaterynosław, Cherson — odch. godz. 11 m. 20 rano przych. g. 6 m. 30 wiecz.

Pocztowy Nr 3. I, II, III kl. Sarny, Kowel, Lublin, Iwangród, Warszawa — odch. g. 2 m. 40 po poł., przych. 6 wiecz.

Osobowy Nr 9. I, II, III kl. Sarny, Kowel, Warszawa (przez Brześć i przez Iwangród) — odch. g. 12 m. 10 w nocy, przych. g. 7 m. 10 z rana.

Mieszany Nr 29. IV kl. Fastów, Koziatyn— odch. g. 9 m. 47 wiecz. przych. g. 7 z rana.

Mieszany Nr 29 bis. IV kl. Fastów, Koziatyn odch. g. 10 m. 20 wiecz., przych. g. 12 m. 11 po poł

Redaktor odpowiedzialny Regina Żmijewska

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38

Wydawca Antoni Zieleński.